№ 223. Piątek, 19 (31) Października 1873. № 223.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w **St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Ołchinowej: w **Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. —
Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 20 października (1 listopada), — św. Artemia mucz.
W niedzielę, 21 października (2 listopada), — św. Hariona w.
W poniedziałek, 22 paźd. (3 listop.), — **P. Bogorod. kaz.**

Słońce wsch. o godz. 6 min. 54; zach. o godz. 4 min. 32.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 18 (30) Października 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	757.8	— 1.5	98	wschodni.
1	754.4	+ 6.5	77	poł.-wschodni.
9	755.2	+ 5.2	80	poł.-wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W sobotę, 20 października (1 listopada), — **Wszyst. Święt.**
W niedzielę, 21 października (2 listopada), — św. Wiktora b.
W poniedziałek, 22 paźd. (3 listopada), — *Dzień Zaduszny.*

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 11.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w Liwadji:

1) 7 października r. b., mianowany został, dowódca 2 brygady 39 dywizji piechoty, jenerał-major *Bielawski* — dowódcą 2 brygady 10 dywizji piechoty, na miejsce jen.-maj. z Orszaku Jego Cesarskiej Mości *Dawydowa*, który został uwolniony od tych obowiązków z pozostawieniem w Orszaku Jego Cesarskiej Mości i w piechocie armji; przyjęty został do służby, kapitan dymisjonowany w stopniu majora 160 Abchazkiego pułku piechoty, następnie urzędnik wydziału cywilnego w randze radcy honorowego *Hasselblat* — do 15 Schlüsselburgskiego pułku piechoty, w poprzednim stopniu kapitana; przetranzlokowani zostali: sztabs-kapitan 6 Taurycki ego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza *Samarżewski* — do 7 Żmudzkiego pułku grenadjerów imienia Arcyksięcia Franciszka-Karola; sztabs-kapitan 7 Żmudzkiego pułku imienia Arcyksięcia Franciszka-Karola *Woinow* — do 6 Taurycki ego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza.

2) 8 października r. b., mianowani zostali: zaliczony do Jeneralnego Sztabu sztabs-kapitan 1 batal jonu saperów *Stromiłow* — starszym adjutantem Sztabu 1 dywizji piechoty, z przeniesieniem do Jeneralnego Sztabu; przyjęty został do służby, dymisjonowany w stopniu porucznika podporucznik 2 rezerwowej brygady artylerji konnej *Charczenko* — do 3 brygady artylerji konnej, w poprzednim stopniu podporucznika.

3) 9 października r. b., mianowani zostali: zostający przy Namiestniku w Królestwie Polskiem i głównodowodzącym wojskami Warszawskiego okręgu wojskowego, jenerał-major *Bernow* — prezesem Czasowej Komisji Wojskowo-Śledczej przy Namiestniku w Królestwie Polskiem, z pozostawieniem w piechocie armji; pułkownik Jeneralnego Sztabu *Stahl* — pomocnikiem prezesa Czasowej Komisji Wojskowo-Śledczej przy Namiestniku w Królestwie, z zaliczeniem do kawalerji armji; przetranzlokowani zostali: sztabs-rotmistrze szwadronu rezerwowego pułku ułanów lejb-gwardji imienia Jego Cesarskiej Mości *Lubuszyn* i *Warpachowski* — do czynnych szwadronów tegoż pułku; porucznik Kaliszskiej brygady Straży Granicznej *Berbasow* — do 5 Kargopolskiego pułku dragonów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza; wykreślony został z list, zmarły, zostający w komendzie inwalidów z byłych polskich weteranów, zaliczonych do miejscowych wojsk Warszawskiego okręgu wojskowego, porucznik *Kowański*.

4) 10 października r. b., otrzymał urlop: warszawski oberpolicmajster, jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Własow*, do Rosji i za granicę, do Wiednia, na 28 dni; uwolniony został ze służby, porucznik rezerwowego szwadronu Grodzieńskiego pułku huzarów lejb-gwardji *Sawicki* — w stopniu sztabs-rotmistrza.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, o urzędnikach cywilnych, w Liwadji, 7 października r. b., przyjęty został do służby, dymisjonowany major *Bolmer* — do Czasowej Komisji Wojskowo-śledczej przy Namiestniku i głównodowodzącym wojskami Warszawskiego okręgu wojskowego, na pomocnika zawiadującego aresztantami w Warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli, z przemianowaniem na radcę honorowego; przedłużony został urlop, zarządzającemu kancelarją sztabu Warszawskiego okręgu wojskowego, rzeczywistemu radcy stanu *Prawiednikowowi* — dla poratowania zdrowia, za granicę, jeszcze na jeden miesiąc.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 15 października r. b., mianowany został, ekspedytor Lubelskiego Gubernialnego Kantoru Pocztowego, regestrator kolegjalny *Rewucki* — kibartskim pocztmistrzem pogranicznym (od 7 października); wykreślony został z list, zmarły, pełniący obowiązki węgrowskiego lekarza powiatowego *Stanczykiewicz* (od 1 lipca 1873 r.).

—

* Przez rozkaz w wydziale Kontroli Państwa, 14 października r. b., otrzymał urlop, młodszy rewizor Lubelskiej Izby Kontroli, radca dworu *von Berg* — na dwa miesiące; mianowany został, pełniący obowiązki starszego rewizora Łomżyńskiej Izby Kontroli, radca honorowy *Ignatjew* — pełniącym obowiązki starszego rewizora Estlandzkiej Izby Kontroli (od 25 września 1873 r.).

—

* *Departament Komunikacij Ziemnych i Wodnych.* Dnia 9 października r. b., o godzinie 4-ej z rana, na jeziorze Ładogskim, o 75 wiorst od m. Schlüsselburga, nastąpiło starcie się parostatku „Car" Towarzystwa Petersburgsko-Petrozawodzkiej Żeglugi Parowej, z idącym naprzeciw parostatkiem „Carica" tegoż Towarzystwa. W skutku tego starcia parostatek „Car" zatonął.

Według pierwiastkowo zebranych przez miejscową zwierzchność spławów wiadomości, starcie się parostatków zaszło przy następujących okolicznościach: parostatek „Car" płynął z Petrozawodzka z pasażerami; o 75 wiorst od Schlüsselburga, kapitan, szyper i sternik, znajdujący się na górnym pomostku parostatku, dostrzegli idący naprzeciw parostatek „Carica", na którym dawał się spostrzegać tylko sam sternik. „Car" zrobił obrót w prawo, kiedy tymczasem parostatek „Carica", nie zmieniając kierunku szedł wciąż naprzód i uderzywszy częścią przednią, złamał burtę parostatku „Car", naprzeciwko tylnej kajuty, z powodu czego tył tego parostatku nagle zanurzył się w wodę, a przód podniósł się prawie prostopadle, przyczem, według otrzymanych obecnie wiadomości, utonęło około 50 pasażerów.

Wydano rozporządzenie w przedmiocie wyprowadzenia śledztwa o tym nieszczęsnym wypadku, o rezultatach którego dodatkowo będzie doniesione.

—

* *Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego* podaje do wiadomości powszechnej, iż na rok bieżący szkolny 1873/74 **wakują** następujące **stypendja z zapisów prywatnych:**

1. Księdza Stanisława *Karnkowskiego*, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, stypendjów 6, po rubli 90 rocznie każde, dla młodzieńców z familji Karnkowskich, w braku zaś ich, dla używających tego samego co Karnkowscy herbu „Junosza", a w braku tak jednych jak drugich, dla dzieci ubogiej szlachty.

2. Królowej Szwedzkiej *Katarzyny*, stypendjów 2, po rubli srebrem 80 rocznie każde, dla młodzieńców z domu Szczuków herbu „Grabie" linji męzkiej, w braku onej, dla młodzieży linji męzkiej, domu Rostkowskich, a w braku tych ostatnich, dla familji Szczuków linji żeńskiej. W razie niezgłoszenia się kandydatów z pomienionych rodzin, stypendja otrzymują ubodzy uczniowie, celujący w naukach i sprawowaniu, rzymsko-katolickiego wyznania, pochodzenia szlacheckiego.

3. Księdza Andrzeja *Lipskiego*, Biskupa Krakowskiego, jedno stypendjum, rubli 75 rocznie, dla najbliższych krewnych domu Lipskich herbu „Grabie", a w braku ich, dla synów ubogiej szlachty gubernji kaliskiej.

4. Księdza Andrzeja *Ubysza*, Kanonika Płockiego, stypendjów 6, po rubli 28 rocznie każde, dla uczniów z rodu Ubyszów, a w braku ich, dla szlachty herbu „Cholewa".

5. Księdza Walentego *Turobojskiego*, Kustosza Chełmskiego, stypendjum jedno 100 rubli rocznie, dla ucznia z rodu Turobojskich herbu „Bończa".

6. Konstantego *Szaniawskiego*, Sędziego Lubelskiego, stypendjum jedno, 33 rubli rocznie, dla szlachty Szaniawskich, a w braku ich, dla synów innych ubogich familij szlacheckich.

7. Konstancji *Skrzyńskiej* z domu Gosławskiej, Łowczanki Wieluńskiej, stypendjów 2, po rub. 62 rocznie każde, dla młodzieży z domu Gosławskich i Doruchowskich.

8. *Grel'a*, dwa stypendja po rub. 31 rocznie każde, dla uczniów gimnazjum męzkiego w Lublinie, szlacheckiego pochodzenia, ubogich, pilnych i dobrej konduity.

9. Po-*Cysterskie* (w Wąchocku) dwa stypendja, po rub. 56 rocznie każde, dla uczniów progimnazjum męzkiego w Pińczowie, najmoralniejszych i najpilniejszych, synów niezamożnych urzędników.

10. Po-*Cysterskie* (w Koprzywnicy), stypendjum jedno, 60 rub. rocznie, dla ucznia progimnazjum męzkiego w Sandomierzu, najmoralniejszego i najpilniejszego, syna niezamożnego urzędnika.

11. Majora Wincentego *Zacharewicza*, jedno stypendjum, 7 rubli rocznie, dla ubogiego ucznia gimnazjum męzkiego w Radomiu, celującego w naukach i dobrego sprawowania się.

12. Kazimierza *Chromińskiego*, jedno stypendjum, w rodzaju premjum, 6 rub. rocznie, dla wzorowego ucznia klasy 5, 6 lub 7 gimnazjum męzkiego w Lublinie.

13. Wawrzyńca *Surowieckiego*, dwa stypendja, po 104 rub. rocznie każde, dla uczniów średnich zakładów naukowych, sukcesorów linji męzkiej imienia Surowieckich, po braciach testatora Andrzeju i Wojciechu; dalej dla sukcesorów linji żeńskiej i innych bliższych krewnych zapisodawcy; następnie dla sukcesorów Bartłomieja Kossakowskiego i wreszcie w braku wyżej wymienionych, dla ubogich uczniów średnich zakładów naukowych w Warszawie, odznaczających się moralnością i pilnością w naukach.

14. Księdza Dyonizego *Drożdżyńskiego*, cztery stypendja, z tych 3 po rub. 60 rocznie i jedno rub. 45 rocznie, dla uczniów gimnazjum męzkiego w Petrokowie, krewnych testatora linji męzkiej. Pierwszeństwo mają krewni od brata jego, Jana Drożdżyńskiego, potem krewni od siostry jego, Marjanny z Drożdżyńskich Drużyńskiej vel Drożyńskiej. Drożdżyńscy mają pierwszeństwo przed krewnymi innego nazwiska, ubożsi przed bogatszymi. W braku wyżej wymienionych, dla kandydatów urodzonych we wsiach Bliżyce, Staromieście, Podlasie, w Lelowie, we wsiach Lgota, Gawronna, Gorzków, a po nich, z całej parafji Lelowskiej i Staromiejskiej.

15. Judyty *Jakubowiczowej*, jedno stypendjum, 125 rub. rocznie, dla ubogiej młodzieży płci obojga, bez różnicy religji, urodzonych w Królestwie Polskiem; przyczem pierwszeństwo mają ubodzy krewni i krewne testatorki.

16. Józefa *Chróścickiego*, dwa stypendja, po rub. 41 rocznie każde, dla krewnych testatora. Pierwszeństwo mają Chróściccy.

17. Księdza Kazimierza *Wierzejskiego*, stypendjum jedno, po rub. 61 rocznie, dla ucznia gimnazjum męzkiego w Siedlcach, z familji zapisodawcy Wierzejskiego.

18. Macieja *Wierzejskiego*, b. Sekretarza przy b. Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego, stypendjum jedno 135 rub. rocznie, dla uczniów pochodzących z familji testatora, a w braku tych, dla uczniów tegoż co testator nazwiska. Pierwszeństwo mają potomkowie synowców testatora Józefa i Jana, a po nich Łukasza — Wierzejskich, synów brata testatora — Wojciecha.

19. Ze sprzedaży *sprzętów kościelnych*, stypendjum jedno, rub. 31 rocznie, dla ubogiego i pilnego ucznia gimnazjum męzkiego w Lublinie.

20. Józefa *Tensiorowskiego*, jedno stypendjum, rub. 13 rocznie, dla ubogiego i pilnego ucznia gimnazjum męzkiego w Radomiu.

21. Pułkownika Józefa-Ciołka *Poniatowskiego*, dziesięć stypendjów po rub. 51 rocznie każde, w rodzaju jednorazowych premjów, dla niezamożnych uczniów wzorowego sprawowania się i celujących postępów w naukach, szlachty gubernji Lubelskiej. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy dowiodą, że ich przodkowie pochodzą z gubernji Lubelskiej w dawnych granicach. Premja powyższe wyznaczają się tylko na rok jeden.

22. Antoniego *Wasilkowskiego*, lekarza, dwa stypendja, po rub. 167 rocznie każde, dla uczniów gimnazjum męzkiego w Lublinie, krewnych i powinowatych familji testatora, a w braku takich, dla uczniów tegoż gimnazjum, rodem z m. Lublina, ubogich i odznaczających się pilnością i wzorowem sprawowaniem się.

23. Grzegorza *Cieślińskiego*, Sędziego Apelacyjnego, jedno stypendjum, rub. 150 rocznie, dla najbliższych krewnych z familji Cieślińskich, stanu szlacheckiego, wyznania rzymsko-katolickiego, szczególniej z linji po bracie testatora Ludwiku Cieślińskim; następnie dla młodzieży z dalszych linij, a w braku i tych, dla synów innej ubogiej szlachty o ile być może z parafji Gozdowskiej (miejsca urodzenia testatora), odznaczających się moralnością.

24. Apolinarego *Kątskiego*, jedno stypendjum, rub. 5 rocznie, dla ubogiego ucznia gimnazjum męzkiego w Radomiu.

25. Cyprjana *Nieniewskiego*, Radcy Rządu Gubernialnego Kaliskiego, dwa stypendja, po rub. 112 rocznie każde, dla wzorowych uczniów, sukcesorów z linji ojca testatora Jakóba Nieniewskiego, a w braku onych, dla potomków obu linij, męzkiej i żeńskiej dziada testatora, Andrzeja Nieniewskiego.

26. Józefa *Gawlikowskiego*, dwa stypendja (jedno 300 rub., drugie 75 rub. rocznie), dla uczniów gimnazjum męzkiego w Lublinie, celujących w naukach i wzorowego sprawowania się. Pierwszeństwo mają Gawlikowscy.

27. Amalji *Ciołkowskiej*, dwa stypendja, po rub. 150 rocznie każde, dla potomków rodzin w następującym porządku: Natalji Marchockiej, Jana Żabickiego, Jana Nieprzeckiego, Ignacego i Julji Rojewskich, Emilji Niewiarowskiej, Feliksa Bielawskiego, Kajetana Marcinkowskiego, Franciszka Marcinkowskiego, Ignacego Nowosielskiego i Henryka Ciołkowskiego, a w braku kandydatów z tych rodzin, dla synów niezamożnych obywateli powiatu Siedleckiego, odznaczających się moralnem prowadzeniem i celującemi postępami w naukach.

28. Franciszka-Antoniego *Tąkiela*, jedno stypedjum rub. 150 rocznie, dla niezamożnych uczniów z rodu Tąkielów herbu „Korczak."

29. *Towarzystwa Dobroczynności Warszawskiego*, jedno stypendjum rub. 180 rocznie, dla ubogich i celujących uczniów zakładów naukowych w Warszawie, urodzonych w Królestwie Polskiem.

30. Jenerała Stanisława-Samsona *Rychłowskiego*, jedno stypendjum, rub. 300 rocznie dla uczniów średnich i wyższych zakładów naukowych, potomków: a) linij zstępnej i bocznych ojca testatora, przyczem mają zawsze pierwszeństwo noszący nazwisko Rychłowskich; b) linij zstępnej i bocznych matki testatora. Przy jednakowych prawach familijnych, pierwszeństwo mają najubożsi.

31. Józefaty *Tokarskiej*, jedno stypendjum rub. 750 rocznie, dla krewnych testatorki w następującym porządku: a) dla krewnych płci męzkiej linij zstępnej i bocznych po ojcu testatorki Grzegorzu Wyrzykowskim; b) dla krewnych płci męzkiej linij zstępnej i bocznych po matce testatorki, Agnieszce Wyrzykowskiej z domu Modzelewskiej; c) dla potomków płci męzkiej po dwóch siostrach męża testatorki: Franciszce, żonie Egidjusza Borzuchowskiego i Barbarze, żonie Franciszka Zdziarskiego, — z domu Tokarskich. W braku kandydatów z powyższych familij, dla synów niezamożnych urzędników wydziału Sprawiedliwości w Królestwie Polskiem. W razie jednakowych praw familijnych, pierwszeństwo mają najubożsi.

32. Księdza Wojciecha *Kuleszy*, Altarzysty Swieżyńskiego, dwa stypendja, po rubli 124 rocznie każde, dla niezamożnych imienników zapisodawcy, Kuleszów; przyczem pierwszeństwo służy kandydatom, pochodzącym z parafji Kulesze, w powiecie Mazowieckim, gubernji Łomżyńskiej.

33. Księdza Konstantego *Szaniawskiego*, Biskupa Krakowskiego, jedno wsparcie stypendjalne rub. 75 rocznie, dla uczniów gimnazjum męzkiego w Siedlcach: a) Szaniawskich herbu „Junosza"; b) najbliższych krewnych zapisodawcy i c) w braku kandydatów z powyższych familij, dla synów ubogiej szlachty powiatu Łukowskiego.

34. Barona Michała *von Wrangla*, jedno stypendjum rub. 36 rocznie, dla ucznia gimnazjum męzkiego w Płocku, celującego w naukach i sprawowaniu, wyznania mojżeszowego, sieroty lub syna ubogich rodziców, urodzonego w m. Płocku.

35. Michała *Murzynowskiego*, obywatela gubernji Płockiej, dwa stypendja, po rub. 177 rocznie każde, dla potomków płci męzkiej Bernarda i Bolesława braci Murzynowskich, synów Jana-Nepomucena Murzynowskiego, naprzód męzkiej, a następnie żeńskiej linji. W braku kandydatów z powyższej rodziny Murzynowskich, stypendjum przeznacza się na rok jeden dla ubogiego ucznia gimnazjum męzkiego w Płocku, wzorowego prowadzenia się i celującego w naukach, wyznania rzymsko-katolickiego, rodem z powiatu Lipnowskiego.

36. Radcy Dworu Jana *Rozmowskiego*, jedno stypendjum, rub. 85 rocznie, dla uczniów gimnazjów warszawskich, krewnych i powinowatych testatora, przyczem bliżsi krewni mają pierwszeństwo przed dalszymi, a w braku krewnych i powinowatych, dla ubogich uczniów, bez względu na pochodzenie, odznaczających się sprawowaniem i pilnością w naukach.

37. Jakóba-Ludwika *Flatau'a*, trzy stypendja po rub. 100 rocznie każde, dla niezamożnych uczniów średnich i wyższych zakładów naukowych Okręgu Naukowego Warszawskiego, wzorowego sprawowania się i celujących w naukach, bez różnicy religji, rodem z Królestwa Polskiego. Pierwszeństwo mają krewni Jakóba-Ludwika Flatau'a i żony jego Rozalji z domu Bernstejn.

Uwaga 1. Korzystającym ze stypendjów w ciągu roku niekrewnym, lub nie noszącym nazwiska zapisodawców, pozostawiają się stypendja na rok następny jedynie w braku kandydatów, mających z tytułu swego pokrewieństwa bliższe do tego prawo.

Uwaga 2. Kandydaci posiadający prawo i pragnący ubiegać się o powyższe stypendja, oprócz tych, którzy już zanieśli podania, winni w ciągu *czterech tygodni*, od daty niniejszego ogłoszenia, uczynić podania przy załączeniu właściwych dowodów, — z zapisów:

— pod N. 1, *Karnkowskiego*, do p. Jana Karnkowskiego w Karnkowie przez Lipno;

— pod N. 3, *Lipskiego*, do ks. Infułata Lipskiego, w Choczu przez Kalisz;

— pod N. 5, *Turobojskiego*, do p. Mikołaja Turobojskiego, w Rzędkowie przez Skierniewice;

— pod N. 15, *Drożdżyńskiego*, do p. Maksymiljana Drożdżyńskiego, w Kaliszu;

— pod N. 25, *Nieniewskiego*, do p. Wincentego Nieniewskiego, w Tubądzinie przez Błaszki;

— pod N. 27, *Ciołkowskiej*, do p. Klemensa Marchockiego w Krzewku, przez Królową-Niwę;

— pod N. 33, Biskupa *Szaniawskiego*, do p. Wincentego Szaniawskiego w Szaniawach przez Łuków; — jako do senjorów pomienionych zapisów;

— pod N. 29, *Towarzystwa Dobroczynności Warszawskiego*, do tegoż Towarzystwa;

— pod N. 8, *Grela*, 12 — *Chromińskiego*, 19 — *Sprzętów Kościelnych*, 22 — *Wasilkowskiego*, 26 — *Gawlikowskiego*, — do Dyrektora gimnazjum męzkiego w Lublinie;

— pod N. 11 — *Zacharewicza*, 20 — *Tensiorowskiego*, 24 — *Kątskiego*, — do Dyrektora gimnazjum męzkiego w Radomiu;

— pod N. 17 — Ks. Kazimierza *Wierzejskiego*, do Dyrektora gimnazjum mezkiego w Siedlcach;

— pod N. 34 — Barona *von Wrangla*, 35 — *Murzynowskiego*, — do Dyrektora gimnazjum męzkiego w Płocku;

— pod N. 9 — po-*Cysterskie* (w Wąchocku), — do Inspektora progimnazjum męzkiego w Pińczowie;

— pod N. 10 — po-*Cysterskie* (w Koprzywnicy), — do Inspektora progimnazjum mezkiego w Sandomierzu; — dla przedstawienia podań tych JW. Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Co zaś do pozostałych zapisów niniejszem ogłoszeniem objętych, należy zanosić podania bezpośrednio do JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego.

—

* *W Okólniku Warszawskiego okręgu naukowego*, za wrzesień, jest zamieszczone:

Udzielone zostały świadectwa: *a)* na nauczycieli prywatnych i nauczycielki prywatne, z prawem udzielania lekcij w domach prywatnych i zakładach naukowych prywatnych: kandydatom Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu: z fakultetu fizyczno-matematycznego: Michałowi-Nikodemowi *Żarskiemu* i Franciszkowi-Rafałowi *Badurskiemu*, z fakultetu historyczno-filologicznego — Edwardowi-Józefowi *Grabowskiemu*, oraz rzeczywistym studentom tegoż uniwersytetu: Antoniemu-Leonardowi *Metlowi*, Władysławowi-Marcinowi *Niedźwiedzkiemu* i Adamowi *Bogdanowiczowi* — wyższych guwernerów prywatnych; byłemu inspektorowi sandomierskich progimnazjów mezkiego i żeńskiego, radcy kolegjalnemu *Kleiberowi* — z prawem udzielania lekcij języka ruskiego, historji i jeografi Rosji i Polski; b. inspektorowi pińczowskiego progimnazjum męzkiego, radcy kolegjalnemu Franciszkowi *Dębickiemu* — z prawem udzielania lekcij historji i jeografji powszechnej; księdzu Wacławowi *Gizaczyńskiemu* — z prawem udzielania lekcij nauki religji wyznania rzymsko-katolickiego; Marji *Dołgowo-Saburow* — prywatnej nauczycielki jeografji; Klementynie-Weronice *Schmidt*, Lubowi *Abramow*, Jadwidze-Aleksandrze *Brandt* i Julji *Ring* — nauczycielek prywatnych.

b) na nauczycielki elementarne: Władysławie-Zofji *Horoszewicz* — z prawen udzielania katechizmu wyznania grecko-unickiego, początków: języka ruskiego, arytmetyki i kaligrafji; Michalinie-Wacławie *Rembertowicz* i Adeli-Franciszce *Naropowicz* — z prawem udzielania katechizmu wyznania rzymsko-katolickiego, początków: języków ruskiego, polskiego i niemieckiego, arytmetyki i kaligrafji, a Rembertowicz i jeografji; Walerji-Marji-Aurelji *Rożańskiej* — z prawem udzielania katechizmu wyznania rzymsko-katolickiego, początków: języków ruskiego, polskiego, niemieckiego i francuzkiego, arytmetyki, jeografji i kaligrafji.

—

* *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego* podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia **odbioru należytości** za Listy Zastawne w dniach 19 i 20 września (1 i 2 października) r. b. wylosowanych, jak niemniej za kupony w 2-m półroczu r. b. do wypłaty przypadające, przyjmować będzie tak **Listy Zastawne wylosowane jak i kupony** za rewersami z księgi sznurowej wydawanemi, od dnia 29 października (10 listopada) r. b. do d. 27 listopada (9 grudnia) r. b. codziennie wyjąwszy święta od godziny 10 z rana do 1 z południa, a to dla wcześniejszego onych sprawdzenia. Tak Listy Zastawne jako też kupony płatne, składane być winny obok oddzielnych deklaracij, wyszczególniających je w porządku numerów z oznaczeniem liter, wartości i ilości sztuk. Deklaracje spisane być winny na drukach, które są przysposobione w biurze Dyrekcji Głównej i na żądanie interesantom bezpłatnie udzielane będą. Właściciele Listów Zastawnych lub kuponów na rewersach wymienieni, należności niemi objęte, o ile sprawdzenie listów lub kuponów kwestji nie

nastręczy, wypłacone sobie mieć będą od włącznie dnia 3 (15) grudnia r. b., t. j. przed terminem 10 (22) grudnia r. b., w którym to dniu należności o jakich mowa stają się wymagalnemi. 6,423.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Obecnie **w gubernji Radomskiej** znajdują się **dwa więzienia cywilne**, jedno III klasy, w Radomiu, na 150 ludzi i drugie II klasy, w Sandomierzu, na 200 ludzi. Obydwa te więzienia godne są uwagi z powodu, że dla polepszenia materjalnego bytu aresztantów i podniesienia ich moralności za pomocą pracy, urządzone są, przy więzieniu radomskiem—przędzalnia wełny, a przy sandomierskiem fabryka sukna, do której odsyła się cała ilość wełny, wyprzędzonej w więzieniu radomskiem. Dla pociechy religijnej aresztantów, w obu więzieniach znajdują się kaplice, w których w dnie świąteczne odprawia się nabożeństwo, a następnie miewane są przez księży nauki katechizmowe. Oprócz tego aresztantom umiejącym czytać, rozdają się książki treści duchowno-religijnej, do czytania w wolnym czasie; przy obydwóch więzieniach urządzone są szkoły dla uczenia czytania i pisania małoletnich i dorosłych aresztantów, których w 1872 roku, w radomskiej szkole więziennej było 36, a w sandomierskiej—10. Żeby wykazać działalność i pracowitość aresztantów i oznaczyć ilość ich rocznej roboty, przytoczymy dane liczebne ze sprawozdania za 1872 rok, z którego okazuje się, że w dwóch więzieniach gubernji radomskiej było 1,420 aresztantów obojga płci, w tej liczbie 1,256 mężczyzn i 164 kobiet; w tej ogólnej liczbie znajdowało się 5 osób skazanych na Syberję, ale zatrzymanych na zimę i 1 osoba, dostawiona z kompanji wojskowo-poprawczej.

Wszyscy ci aresztanci wyrobili w więzieniu radomskiem 683 pudy 26 funtów przędzy wełnianej, z której w fabryce sandomierskiej wyrobiono 6,004 arszyny 15 werszków sukna i 2,088 arszynów 4 werszki kołder. W taki sposób na każdego aresztanta przypada średnio rocznie około pół puda przędzy, czyli przeszło siedm arszynów sukna i kołder, co stanowi dość znaczną ilość roboty na każdego człowieka rocznie. Z ogólnej produkcji wyrobów przysposobionych w fabrykach w obydwóch więzieniach gubernji radomskiej użyto w tymże roku na potrzebę miejscową: a) 683 arszynów 4 werszki sukna i b) 286 arszynów 10 werszków kołder; do innych zaś więzień Królestwa Polskiego wysłano 5,201 arszynów 7 werszków sukna i 1,870 arszynów 15 werszków kołder.

W 1872 roku w przędzalni i fabryce sukna aresztanci pracowali 14,215 dni, co licząc 230 dni roboczych w roku, daje średnio na każdy dzień po 49 pracujących aresztantów.

Wyznaczona dla aresztantów zapłata zarobkowa za wyroby fabryczne w 1872 r. wyniosło 155 rub. 80½ k. Największy zarobek aresztanta w przędzalni radomskiej wynosi 3 rub. 12 kop., a w fabryce sandomierskiej 3 rub. Pieniądze zarobione przez aresztantów w czasie przebywania w więzieniu, wypłacają się im dopiero przy uwolnieniu.

Wartość jednego arszyna sukna wyrobionego w fabryce sandomierskiej w 1872 r. obliczona jest na 1 rub. 20 kop., a kołdry na 3 rub.

W taki sposób, w więzieniach gubernji radomskiej wyrobiono: a) w przędzalni radomskiej przędzy 683 pud 26 funtów (licząc po 12 rub. za funt) za 8,203 rub. 80 kop., b) w sandomirskiej fabryce sukna 6,004 arszyny 15 werszków sukna (licząc po 1 rub. 20 kop. za arszyn) za 7,205 rub. 95½ kop. i kołder 2,088 arszynów 4 werszki czyli 729 sztuk (licząc po 3 rub. za kołdrę), za 2,217 rub. Zatem w obu fabrykach wyrobiono różnych wyrobów prawie za *siedmnaście tysięcy sześćset trzydzieści rubli.*

Rozchody na utrzymanie przędzalni i fabryki więziennych i kupno materjałów wynosiły: *a*) w przędzalni radomskiej—2,693 rub. 17 kop.; *b*) w fabryce sandomierskiej—4,943 rub. 68 kop., razem 7,636 rub. 85 kop. Strącając ten rozchód z zarobku czyli dochodu, zobaczymy, że praca aresztantów dała czystego zysku około *dziesięciu tysięcy rubli*.

Obadwa więzienia mieszczą się w rządowych gmachach; zewnętrznego strzeżenia ich dokonywają warty wojskowe, a wewnętrzny nadzór powierzony jest najemnym, przyjmowanym według etatów strażnikom. Obydwa więzienia, znajdując się pod zawiadywaniem nadzorców, utrzymywane są bardzo porządnie; niemniej jednak dla ulepszenia ich, z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zamierzono wkrótce urządzić w nich wentylację, a oprócz tego, powiększyć więzienie radomskie przez przybudowanie trzeciego piętra.

Oprócz dwóch wyżej wzmiankowanych więzień, w gubernji radomskiej jest jeszcze *siedm sądowych aresztów detencyjnych*, przy miejscowych sądach pokoju w następnych miastach gubernji radomskiej: Opocznie, Opatowie, Końsku, Kozienicach, Szydłowcu, Staszowie i w osadzie Solcu. We wszystkich tych aresztach detencyjnych w 1872 r. było 752 aresztantów, w tej liczbie 651 mężczyzn i 101 kobiet. W ogóle we wszystkich miejscach osadzenia w gubernji radomskiej w 1872 roku było 2,172 aresztantów obojga płci; w porównaniu z 1871 r., liczba aresztantów powiększyła się o 249.

Przesyłanie aresztantów w gubernji radomskiej w 1872 roku odbywało się dwojakim sposobem: *a*) za pomocą dróg etapowych i *b*) sposobem transportowym, zewnątrz linij etapowych, na zasadzie przepisów „o sposobie przesyłania do gubernji Królestwa Polskiego, zewnątrz linij etapowych, aresztantów i innych osób." Przesyłanie etapami aresztantów i innych osób (w liczbie 2,070), ze wszystkiemi rozchodami na najem i utrzymanie noclegowych punktów etapowych, kosztowało skarb w 1872 r. 3,337 rub. 77½ kop. Wydatki zaś na przesyłanie aresztowanych osób sposobem transportowym wyniosły 3,886 rub. 69½ kop. W taki sposób ogólny rozchód na przesyłanie aresztantów w granicach gubernji radomskiej, w 1872 r. wynosił *przeszło siedm tysięcy rubli.*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Z upoważnienia JW. Namiestnika w Królestwie Polskiem, Głównodowodzącego wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga, dane będzie w poniedziałek, 22 października (3 listopada), w teatrze warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu, przez pisarzy zarządów wojskowych w Warszawie, **przedstawienie dramatyczne** na korzyść ochron Mikołajewskiej i Maryjskiej. Widowisko składać się będzie z następujących utworów: 1) „Wrona w piórach pawich" (Ворона въ павьихъ перьяхъ), komedjo-opera w 3-ch aktach, oryginalnie napisana przez M. Kulikowa, i 2) „Piekarnia czyli Niemiec Petersburgski" (Булочная или Петербургскій Нѣмецъ), komedjo-opera w 1-m akcie, p. Karatygina. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

—

* *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej zamieszczono*: Urządzona przez mieszkańców cyrkułu 2/3 Sobornego, w domu pod Nr. 1796 na ulicy Nowowiniarskiej, sala choleryczna, z powodu że cholera nie istnieje już w mieście, zamkniętą została.

—

* *Wykaz liczebny o stanie cholery w m. Warszawie*: pozostawało chorych do dnia 16 (28) października 5, w ciągu upłynionej doby od dnia 16 (28) do 17 (29) października zachorowało—, z których i dawniejszych wyzdrowiało 4, zmarło—; zatem na 16 (28) października pozostało chorych 1.

W ogóle od czasu pojawienia się cholery to jest od dnia 18 (30) maja roku bieżącego zachorowało 4189, w tej liczbie dzieci 769; wyzdrowiało 2523, dzieci 349; umarło 1665, dzieci 419.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **Wielbłądy podczas wyprawy chiwińskiej** *)—Czytelnikom *Ruskiego Inwalida* znane już są liczne szczegóły marszu naszych wojsk ku granicom chaństwa chiwińskiego. Mogli oni, na podstawie zakomunikowanych im faktów, powziąść niejakie wyobrażenie o trudnościach, na jakie natrafiały wojska w swej dążności do osiągnięcia wytkniętego im celu. Trudności te były dwojakiego rodzaju: jedne stałe, nieznane, pochodzące z warunków miejscowych; inne zaś zmienne, pochodzące z braku środków transportu. Te ostatnie są tak ważne, że niezbędnem jest wykazać je osobno.

Głównym środkiem transportowym w wyprawach stepowych jest wielbłąd. Cierpliwe to zwierze zdolne jest bardziej od innych do ponoszenia niedostatku, nieuniknionego w podróży po obszarach pozbawionych wody. Przy wysokiej temperaturze stepowej, przy nadzwyczaj suchem powietrzu, wielbłąd może obchodzić się bez wody w ciągu czterech do pięciu dni, może żywić się nędznemi chwastami stepowemi, byle dano mu dość czasu na spożycie takowych; wielbłądy nie potrzebują szczególnego dozoru, uwiązują je do jednego powrozu i podczas noclegu leżą sobie jak najspokojniej. Dodać jeszcze do tego należy, że dobry, zdrowy wielbłąd może unieść z łatwością ciężar wagi od 12 do 16 pudów. Wszystkie te przymioty dają wielbłądowi ogromną przewagę nad mułem i koniem. Oba te zwierzęta potrzebują furażu, który podczas marszu przez stepy potrzeba koniecznie wieść z sobą; udźwigać one mogę o połowę mniej od wielbłądów, nie są tak wytrwałe na brak wody i przy każdym koniu trzeba mieć osobnego człowieka; konie zrywają się z uwięzi, biją się, w razie zaś spłoszenia ich, mogą zerwać się i uciec. Uznaliśmy za stosowne powiedzieć to wszystko dla tego, że w oddziale turkiestańskim zastanawiano się czas jakiś nad kwestją: czyby nie lepiej było, zamiast wielbłądów, wziąść konie zaprzężone do wozów do przewożenia bagażów oddziału? Sądzimy, że wyprawa rozstrzygnęła tę kwestję w sposób przeczący.

Zauważyć należy, że ogromne korzyści, jakie zapewnia wielbłąd, jako zwierzę do dźwigania ciężarów, mogą być osiągnięte jedynie przy pewnych warunkach. Wprawdzie wielbłądy, tak samo jak konie, bywają dobre i złe; dobry wielbłąd może udźwignąć, jak powiedziano wyżej, od 12 do 16 pudów, podczas gdy zły podoła zaledwie 8 do 10 pudom. Oprócz tej okoliczności oczywistej, są inne jeszcze warunki, od których zawisły przymioty tych zwierząt. Młody wielbłąd, nie przyzwyczajony jeszcze do dźwigania ciężarów, stoi znacznie niżej od wielbłąda, który odbywał już podróże z kilkoma karawannami. Na wiosnę, z powodu braku paszy przez zimę, wielbłądy są wychudzone i osłabione. Tracą one wtedy sierć. Przed jesienią wielbłądy poprawiają się znacznie, zkąd pochodzi, że ten sam wielbłąd bywa w rozmaitych porach roku niejednakowo silny i zdolny do przenoszenia niedostatku. Pod tym względem dogodnem byłoby przedsiębrać wyprawę w jesieni, gdyby w tym właśnie czasie nie była wypalona wszelka w stepie roślinność.

Obawa całkowitego braku paszy podczas jesieni należała w rzeczy samej do liczby powodów, dla których przedsięwzięto wyprawę chiwińską na wiosnę. Wiadomo, że wojska wyruszyły z Taszkientu na początku marca. Na dwa tygodnie przed wymaszerowaniem wojsk rozpoczął się w Taszkiencie pobór wielbłądów. Pobór ten odbył się w ten sposób, że każda włość dała wskazaną jej ilość wiebłądów. Do każdych 5—6 wielbłądów przeznaczono po jednym przewodniku (łaucz), który obowiązany był prowadzić wielbłądy podczas marszu i mieć o nie staranie podczas odpoczynku. Kilku łauczów miało nad sobą starszego. Porachowano wielbłądy, spisano łauczów i rozdzielono jednych i drugich pomiędzy odrębne części wojsk.

Przez cały czas prowadzenia ich na miejsce przeznaczenia, wielbłądy pozostawały prawie całkiem bez pożywienia. Przyczyniło się to do tem większego osłabienia wielbłądów, i tak już słabych na wiosnę. Nadto, w ogólnej ich massie, znajdowały się wielbłądy młode i nie całkiem zdrowe, których nie można było odsegregować. Nadmienić wypada, że inne jeszcze okoliczności przyczyniały się do tego, że środki transportu znajdowały się w warunkach niekorzystnych. Wiele osób uroiło sobie, Bóg wie na jakiej zasadzie, że wielbłąda żywić prawie nie potrzeba i że bez tego będzie on iść; że udźwignie on wszelki ciężar, jakkolwiekbądź na niego włożony, byle ciągniono go dobrze za nos. Na zasadzie takiego przekonania, ładowano na wielbłąda 12 pudów, bez względu na to, czy był młody lub stary, chudy lub wypasiony. Opowiadał nam jeden nasz znajomy, że w Taszkiencie, w dniu wyruszenia na wyprawę, pilnował on sam ładowania ciężaru na wielbłąda i że ten ostatni, po włożeniu na niego ciężaru, nie mógł podnieść się, albowiem za wiele było dla niego dźwigać 12 pudów. Musiał wydarzyć się nie jeden taki wypadek. Lecz powarzamy, że nie należy wyprowadzać ztąd wniosku, jakoby ciężar wagi 12 pudów był za wielki dla wielbłąda: dwa jaszczyki z amunicją dla artylerji ważyły 14 pudów i jeden wielbłąd zawiózł je pomyślnie do samej Chiwy.

Wielbłądy przeto wyszły z Taszkientu wśród warunków niepomyślnych. Po pierwszych zaraz marszach zaczęły one ustawać i padać. Do Kły ubytek był nieznaczny; lecz padały tu śniegi, zrobiło się straszne błoto, które zamarzało w nocy, tak, iż posuwanie się do Nureku było bardzo uciążliwe. Do Temir-Kobuku, jakkolwiek wielbłądy znajdowały wszędzie paszę i wodę, wszelakoż ubytek ich był bardzo znaczny. Komisja wyznaczona z tego powodu w Temir-Kobuku naliczyła:

Porzuconych, t. j. takich które musiały zdechnąć lub zdechły na miejscu	254
Nieprzydatnych, niemogących iść nawet bez wszelkiego ciężaru	102
Słabych, które prowadzono luzem. . .	202
Razem. . . .	558

*) Z Nro 214 *Rusk. Inw.*

co wynosiło $18^1/_3\%$ ogólnej liczby wielbłądów kolumny dżizackiej (3,040 wielbłądów).

Po wejściu do Kyzył-kumy i przy dalszem posuwaniu się do Amu, ubytek w wielbłądach był jeszcze znaczniejszy. Łatwo to zrozumieć. Pasza była w ogóle nieobfita, wody zaś wystarczało niekiedy zaledwie dla koni. Tymczasem zaś, przy posuwaniu się w stepach, długość marszów musiano stosować nie do większej lub mniejszej dogodności, lecz do odległości pomiędzy studniami, zdala od których niepodobieństwem było nocować. Robiono przeto po 35 i nawet 40 wiorst naraz. Takie odległości, same przez się wymagają od wielbłądów znacznego wytężenia sił, do czego dodać jeszcze należy, że w oczekiwaniu na spotkanie z nieprzyjacielem, musieliśmy posuwać się koncentrycznie; dla tego też podczas marszu zatrzymywano po dwa lub trzy razy czoło kolumny, ażeby tył kolumny mógł zdążyć. Zatrzymywano się w ten sposób po pół godziny i więcej, przez co musiano pozostawać dłuższy czas w marszu i wojska przychodziły na miejsce noclegu po większej części dobrze po południu. Ponieważ zapędzano wielbłądy na noc do obozu, przeto pozostawało im bardzo mało czasu do pasienia się. Podobne zatrzymywania się, skracając czas niezbędny wielbłądom dla wypoczynku, oddziaływały na nie bardzo szkodliwie. Ludzie doświadczeni powiadają, że lepiej jest dla wielbłąda iść z ciężarem ¾ godziny, niż stać pod ciężarem na miejscu przez ½ godziny.

Kulumna kazalińska, który wyruszyła z Tamdów mając 2,200, i dżizacka, który doszedłszy do Kły miała 4,285 wielbłądów, przyprowadziły do Chał-ata mało co więcej jak 3,000. Jeżeli do liczb powyższych dodamy jeszcze 600 wielbłądów, wziętych od kirgizów kizyl-kumskich i od bucharów, jak również z transportów które szły w tyle, to okaże się, że przyprowadzono do Chał-ata mniej jak połowę wielbłądów. Z tej połowy doszło do Ałty-kuduku, 4-go maja, 2,700, wróciło zaś z Aram-Kryłganu, 9 go maja, 1,700. Do przeprawy zaś przez Amu-Darję przyszło tylko 1,200 wielbłądów, czyli około 20% pierwotnej liczby. W przecięciu oddział tracił na każde dwie wiorsty około 15 wielbłądów. Do obliczenia tego nie weszły wielbłądy należące do transportów.

Z powodu ogromnych strat w wielbłądach, oddział znajdował się w bardzo przykrem położeniu. Brak środków transportu opóźniał z początku nasze posuwanie się, zmuszając do pozostawiania po drodze przedmiotów pierwszej potrzeby: sucharów, ładunków, pontonów, oraz do palenia namiotów i innych rzeczy, co oprócz straty materjalnej, pozbawiło nas przedmiotów nieodzownie potrzebnych. Następnie, stałe i niemożebne do uniknienia straty w wielbłądach stały się dla oddziału kwestją jak największą wagi: zastanawiono się nad tem, czy dowiozą one do Amu-Darji tyle wody, ile potrzebowano tej koniecznie?

Znaleźliśmy się nad Amu-Darją bez sucharów, bez herbaty i cukru, bez mięsa i bez wszelkich nareszcie środków niezbędnych do przeprawy na lewy brzeg. Przywiezionych nad Amu trzech szalup żelaznych rozbieranych („kaufmanki") było zamało, i jedynie dzięki zabranym nieprzyjacielowi łodziom, kwestja przeprawy załatwioną została pomyślnie.

Nad Amu-Darją, z powodu braku zapasów żywności, musiano poprzestawać na mięsie końskiem i na niewielkiej ilości pozostałych konserw. Dnia 18 maja doświadczyłem na sobie, co znaczy brak jadła. Przez cały dzień musiałem poprzestać na dwunastu obwarzaneczkach do herbaty. Dopiero nad wieczorem dostałem nieco mięsa konserwowanego, z którego rad byłem, jak gdyby Bóg wie nie z czego!... Przeprawa na lewy brzeg Amu i furażowanie w ogrodach przyległych do Szeich-aryku, dostarczyły nam znaczną ilość bydła i nieco kaszy. Krzyczący niedostatek ustał; lecz do samej Chiwy zmuszeni byliśmy obchodzić się całkiem bez mięsnych potraw.

Z liczby 1,200 wielbłądów, które przyszły do przeprawy, odesłano 300 do Ałty-kuduku po pozostawione tam bagaże, 300 uznano za niezdatne i tylko 600 przeszło na lewy brzeg, dla dalszego posuwania się do Chiwy. Lecz przeprawa wielbłądów jest zbyt powolna, puszczać zaś ich wpław nie można, i dla tego szukano środków przeprawy w Chazaraspie, co okazało się później możebnem.

—

* Naczelnik wojenny gubernji wołyńskiej zakomunikował gubernatorowi wołyńskiemu, 1 września, o godzinie 2-ej po południu, kopję telegramu następującej osnowy:

„Najwyżej rozkazano **powołać** na 1 września **urlopowanych Statego Konstantynowa i jego powiatu;** kawalerzystów i artylerzystów, po ich sprawdzeniu, rozpuścić, piechurów zaś użyć do doprowadzenia 45 pułku azowskiego do wzmocnionego składu pokojowego."

Dla wykonania tego Najwyższego rozkazu, gubernator wydał 1 września, o godzinie 2 min. 11 popołudniu, stosowne rozporządzenie.

Dnia 4 września, o godzinie 2-ej po południu, gubernator otrzymał od sprawnika starokostantynowskiego telegram następującej osnowy:

„Należało powołać 1,241 ludzi. Zgłosiło się i oddano władzy wojskowej pierwszego dnia 480, drugiego 704 i dziś (4 września), o godzinie 6-ej z rana, 17, razem 1,201 ludzi. Brakujących 40 nie stawiło się dla powodów legalnych. Powołanie można uważać jako ukończone przez policję w ciągu dwóch dni i pięciu godzin. (*Gon. Urzęd.*).

—

* Na mocy Najwyżej zatwierdzonej na dniu 8 maja r. b. opinji Rady Państwa, postanowiono otworzyć **w m. Troicku** (w gub. orenburgskiej), z dniem 1 lipca 1873 roku **gimnazjum**, na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych 30 lipca 1871 roku ustawy i etatów dla gimnazjów i progimnazjów zarządu Ministerstwa Oświecenia Publicznego, z wyasygnowaniem ze skarbu państwa, dla uzupełnienia sumy ofiarowanej corocznie na ten cel przez mieszkańców m. Troicka, jeszcze po 19,360 rs. rocznie. Miasto zobowiązało się zbudować dla gimnazjum własnym kosztem dom, tymczasem zaś nająć dom prywatny,

Otrzymano obecnie na imię Ministra Oświecenia Publicznego telegram następującej osnowy:

„Obywatele m. Troicka, obchodzącą obecnie otwarcie gimnazjum, przyjęli z jednomyślnym zapałem toast za zdrowie jaśnie wielmożnego pana. Podpisał: pełniący obowiązki głowy miasta, Zarubin". (*Gon. Urzęd.*)

—

* Z dniem 1 lutego 1873 roku, jak donosi *Dziennik Obwodowy Terski*, otwarta została **w Władykaukazie**, dla publiczności miejskiej, **bibljoteka z czytelnią**, w której, oprocz najlepszych czasopism i gazet, w liczbie 21 za rok bieżący, znajduje się 1,260 tomów przedstawiających działy dość kompletne z wszystkich prawie gałęzi wiedzy. W bibliotece zarządu mierniczego znajduje się 376 dzieł czyli 854 tomy. Bibljoteka gimnazjum realnego władykaukazkiego liczy obecnie 540 dzieł czyli 740 tomów. Oprócz pomienionych bibljotek, są także bibljoteki przy wszystkich komendach wojsk i przy innych instytucjach naukowych i rządowych m. Władykaukazu; z tych bibljoteka pułku tengińskiego piechoty złożona jest prawie z 1,500 tomów. (*Gon. Urzęd.*).

—

* *Estlandz. Wied.* podają szczegółowe **sprawozdanie z użytku 5.000 rs. ofiarowanych** przez właścicieli fabryki krenholmskiej na świątynie i szkoły. Z sumy tej użyto ne świątynie 3,080 rs., w tej liczbie 1,280 rs. na prawosławne, 500 rs. na katolicką i 1,306 na ewangelickie; na szkoły zaś użyto 1,964 rs. 83 kop.

—

* **W domu przytułku w Grodnie, zostającym pod zarządem grodzieńskiego urzędu dobroczynności publicznej** i urządzonym na 30 inwalidów, wakują obecnie trzy miejsca. (*Gon. Urzęd.*).

—

* **Z gubernji czernigowskiej.** Z „Zbieracza ziemskiego gubernji czernigowskiej" okazuje się, że **służba felczerska** urządzona została w powiecie czernigowskim w następujący sposób: jeden felczer znajduje się przy lekarzu ziemskim w mieście i posyłany jest na komisorja w razie ukazania się chorób jednocześnie w kilku miejscach. Reszta felczerów mieszka w rewirach. Dla sprawdzania czynności felczerów zaprowadzono protokóły ich czyności codziennych; protokóły te sprawdzane są starannie przez prezesa i członków urzędu podczas objazdów ich w powiecie. Wszelkie zaś czynności felczerów pod względem lekarskim kontrolowane są przez lekarza ziemskiego. Przy mianowaniu felczerów, urząd, stosując się do polecenia danego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych departamentowi lekarskiemu pod dniem 15 lutego 1867 roku, przyznał im, z upoważnieniu gubernatora, prawa służby rządowej.

Udzielanie lekarstw dla rewirów i przysposabianie takowych podług recept lekarza, należy do obowiązków felczerów rewirowych, którzy zgłaszają się do urzędu i przygotowują pod kierunkiem lekarza niezbędne dla każdego z nich lekarstwa, które oddają się im za pokwitowaniem i przechowują się u nich w apteczkach podróżnych. (*Gon. Urzęd.*).

—

* **Z Tyflisu.** Podług „Tyfliskiego Wiestnika," projektowane jest tam założenie **Towarzystwa miłośników archeologji kaukazkiej**, którego ustawa uzyskała już zatwierdzenie. W kraju tak bogatym pod względem archeologicznym, jakim jest Kaukaz, Towarzystwo oddać może wielkie usługi sprawie nauki zapomocą konserwowania zabytków starożytności i dokonywania poszukiwań, które dają tak świetne rezultaty. Skuteczna atoli działalność Towarzystwa zależną będzie naturalnie od środków materjalnych, jakie znajdować się będą w jego rozporządzeniu. Ponieważ jest to Towarzystwo całkiem prywatne, nie otrzymujące zapomóg, przeto jego środki materjalne zależeć będą od spółczucia, jakie okazywać mu będzie społeczeństwo. P. Jericow wrócił z swej wycieczki archeologicznej do powiatu aleksandrowskiego, gdzie powiodło mu się odszukać zwaliska świątyni pogańskiej, tudzież monety z napisami kuficznemi, oraz znaleść w jednym z grobów, w którym, jak domyślać się można, pochowany był wódz z czasów pogańskich, wyroby z drogich kruszców, które służyły do ozdoby ubrania i rynsztuku dla konia z czasów artakidów (od II wieku przed N. Chr. do V wieku po N. Chr.)

— Taż sama gazeta donosi, że miejscowości wyniosłe powiatu aleksandropolskiego pokryły się 9 września śniegiem głębokim i rozpoczęły się mrozy, pomimo iż zboże nie wszędzie jeszcze zostało sprzątnięte. W samym Aleksandropolu śnieg stopniał w pół godziny. Najstarsi ludzie nie pamiętają nic podobnego.

Ruch handlu jarmarcznego w Rosji za ostatnie lat pięć 1868—1872 r.

I.

(*Dalszy ciąg* [1]).

W miastach Birsku, Użu, Sterlitamaku i Belebeju, dla których wydane są oddzielne przepisy jarmarczne, i w miastach, dla których przepisy takie wydane nie zostały, komitety jarmarczne urządzają się przy radach miejskich pod prezydencją prezydentów miast, z odpowiedniej miejscowym potrzebom liczby członków, w połowie ze strony miejscowej gminy miejskiej, i w połowie ze strony przyjezdnego na jarmark kupiectwa (Ust. handl. art. 2,823, w przedłuż. 1864 r.) [2]).

Różnoplemieńcy w Syberji i samojedy z powiatu mezeńskiego, po przybyciu na jarmark, wybierają z grona swego starszego, który czuwa nad porządkiem na jarmarku, rozsądza ustnie, według zwyczajów stepowych, wzajemne skargi różnoplemieńców, i w razie potrzeby, odwołuje się do pośrednictwa rządu (Ust. handl. art. 2,865 i 2,866).

Na trzech, wyznaczonych dla kałmyków dorocznych jarmarkach w gubernji astrachańskiej i stawropolskiej, w ich ułusach (jeden w ułusie Choszoutowskim na prawym brzegu Wołgi, drugi w ułusie Małoderbetowskim, w uroczysku Kityk-Bułuk, nad rzeką Aksajem, i trzeci nad rzeką Kumą przy ułusie Wielkoderbetowskim), rozdanie miejsc do prowadzenia handlu porucza się kuratorowi ułusu; dla rozsądzania zaś sporów pod względe zamiany, sprzedaży i kupna towarów, kurator ułusu tworzy pod swoją prezydencją, z dwóch zajsangów, wyznaczonych przez nojona, władcę lub zarządcę ułusu i dwóch handlarzy, według wyboru handlujących na jarmarku, sąd ustny, który rozstrzyga powierzone sprawy większością głosów i oznacza kary na winnych (Ust. handl. art. 2,870 i 2,883).

1) Patrz Nr. 222 *Dziennika Warszawskiego.*

2) Obecnie oddana została do rozważenia radom miejskim odpowiednich miast i handlującego w nich kupiectwa jarmarcznego kwestja, w jakim stopniu, po zaprowadzeniu nowej ustawy miejskiej w miastach, gdzie bywają jarmarki i na które rozciąga się działanie art. 2,823 Ust. handl. (w przedł. z 1864 r.), istnienie oddzielnych jarmarcznych komitetów okazuje się pożytecznem i koniecznem, i czy nie przedstawia się bardziej odpowiednem w wypadkach, kiedy w utworzeniu tych komitetów napotykają się trudności, wykonywanie ich obowiązków poruczać, według uznania rad miejskich, wybranym przez te ostatnie komisjom wykonawczym lub pojedyńczym osobom; jeżeli zaś urządzenie oddzielnych komitetów jarmarcznych okazuje się niezbędnem, to obowiązki ich po za czasem jarmarcznym poruczać urzędom miejskim.

Prawo (Ust. handl. art. 2,809), dzieląc jarmarki na główne i zwyczajne, do pierwszych zalicza trzy jarmarki: korenny w Kursku, niższonowogrodzki i irbicki, do drugich—wszystkie inne. Po raz pierwszy taki podział jarmarków spotyka się w Nawyższym manifeście z 1 stycznia 1807 r., lecz tylko w tym manifeście, jak i w następnym Najwyższym ukazie z 14 listopada 1824 r., w którym także trzy te jarmarki nazywają się głównemi, niema bliższego wyjaśnienia tej nazwy [3]). Jeżeli zaś pod głównemi jarmarkami rozumieć jarmarki z największemi obrotami, to obecnie kilka innych jarmarków dosięgło obrotów Korennego i teraz do liczby głównych jarmarków, to jest takich, przywóz na które wynosi przynajmniej 5,000,000 rub. (z liczby jarmarków, o których posiadane są wiadomości), mogą być jeszcze zaliczone: na św. Eljasza w m. Połtawie, cztery jarmarki w m. Charkowie: na Trzy Króle, na Opiekę, na Wniebowzięcie i na św. Trójcę; styczniowy w m. Nowochopersku (w gubernji woroneżskiej), zbiorowy w m. Symbirsku, Menzeliński (w ufimskiej gub.), na św. Jana we wsi Krestowskoje (w szadryńskim powiecie, w gubernji permskiej), dwa jarmarki w m. Romnach: zapustny i na Wniebowstąpienie i nakoniec na Trzy Króle w Kijowie.

Pomiędzy jarmarkami zwyczajnemi, mogą być zrobione trzy poddziały: jarmarki drugiej kategorji, na których przywóz dochodzi od 1 do 5 miljonów rubli; trzeciej kategorji — od 300,000 do 1 miljona rub., i czwartej kategorji—mniej niż 300,000 rub.

Obecny rys ma na celu, wyłuszczyć szczegółowe dane tylko o jarmarkach głównych, drugiej i trzeciej kategorji.

II

GŁÓWNE JARMARKI.

1. Jarmark w Niższym-Nowogrodzie na św. Makarego

Największą stałość w cyfrach przywozu i wywozu okazują następujące towary ruskie: lniane i konopne (w przywozie średnio za 3,500,000 rub. w przedaży—za 3,000,000 rub. rocznie czyli $^{6}/_{7}$ przywozu); jedwabne i półjedwabne (w przywozie za 6,200,000 do 8,150,000 rub. w sprzedaży za 5,400,000 do 6,900,000 rub. czyli od $^{6}/_{7}$ do $^{8}/_{9}$ przywozu) futrzane, (w przywozie za 7,000,000 rub., w sprzedaży za 6,500,000 czyli $^{13}/_{14}$ przywozu) żelazne i stalowe (w przywozie za 1,000,000 rub. w sprzedaży za 800,000 rub. czyli $^{4}/_{5}$ przywozu) miedziane i cynowe (w przywozie za 990,000 rub. w przedaży za 810,000, czyli $^{4}/_{5}$ przywozu, kolonjalne i nasienne (w przywozie za 1,240,000 rub., w sprzedaży za 1,200,000 rub. z wyjątkiem 1872 r. sprzedane do szczętu), mydło (w przywozie i sprzedaży za 294,000 rub.), świece (w przywozie i sprzedaży za 344,000 rub.) przyrządy kancelaryjne, lakier i t. p. (w przywozie za 1,500,000 rub. w sprzedaży za 1,200,000 czyli do $^{4}/_{5}$ przywozu), mody i galanteryjne (w przywozie za 1,550,000 rub. w sprzedaży za 650,000 rub. czyli do $^{2}/_{5}$ przywozu), rzeczy srebrne i złote (w przywozie za 1,300,000 do 1,800,000 rub. w sprzedaży za 800,000 do 1,100,000 rub. czyli od $^{5}/_{9}$ do $^{2}/_{3}$ przywozu) platerowane, z nowego srebra i brązu przedmiota (w przywozie za 1,000,000 rub. w sprzedaży za 800,000 rub.) czyli do $^{4}/_{5}$ przywozu). W taki sposób z towarów, przywóz i przedaż których ulega najmniejszym wahaniom, rozsprzedają się do szczętu—kolonjalne i nasienne (z wyjątkiem jednego roku), mydło i świece; do $^{4}/_{5}$ i więcej—lniane i konopne, jedwabne i półjedwabne, futrzane, żelazne i stalowe, miedziane i cynowe, kancelaryjne, platerowane, z nowego srebra i brązu; do $^{2}/_{3}$ złote i srebrne i tylko mody i galanteryjne mniej niż w połowie. Że z towarów dwóch ostatnich kategorij pozostaje więcej, objaśnia się przez całkowitą ich zależność od warunków gustu i mody.

Handel lnianemi i konopnemi wyrobami w 1868 r. był jeszcze dla handlarzy korzystny, ale w obec zaprzestania w tym roku zakupów jarmarcznych, płótna przez wydział wojny, za pośrednictwem jego komisantów, przywóz w 1869 r. wyrobów lnianych i konopnych na jarmark był mniejszy niż w roku poprzednim (za 200,000 rub.), a brak większych żądań płótna zmusił handlarzy do sprzedania towaru bez żadnej korzyści, na kredyt, na odległe termina. W 1870 r. pomimo nowego zmniejszenia przywozu (za 200,000 rub.); handel był korzystny tylko dla papieru, lin i powrozów; żądanie pierwszego powiększa się z każdym rokiem, a korzystne ceny za ostatnie objaśniają się nieurodzajem konopi w 1870 r. Chociaż w 1871 r. handel towarami lnianemi i konopnemi nieco się poprawił, ale w 1872 r. ceny tych towarów, szczególniej płócien, znów spadły i tylko wyroby wysokiego gatunku sprzedawały się korzystnie.

Drożyzna zagranicznego jedwabiu i zmniejszenie przywozu na jarmark wyrobów jedwabnych i pół jedwabnych z fabryk ruskich, podniosły w 1868 roku w porównaniu z 1867 r. ceny tych wyrobów o 12—20%. Żądanie zaś kanausu i muślinu było tak silne, że zbrakło ich na jarmarku i dla zaspokojenia nowych żądań trzeba było sprowadzać je z Moskwy. Pomimo pewnego powiększenia przywozu w następnych latach, handel wyrobami jedwabnemi szedł po dawnemu pomyślnie; tylko w 1871 r. był nieco słabszy, przy czem jednak towarami złoto-koronkowemi handlowano także dobrze. Po większej części żądają niewysokich gatunków wyrobów jedwabnych, których i ceny są przystępniejsze; żądanie zaś drogich gatunków corocznie się zmniejsza.

Na pomyślny bieg handlu towarami futrzanemi ma wielki wpływ żądanie ich za granicą, tak w 1868, 1869, 1871 i 1872 r. kiedy było wielkie na nie żądanie ze strony domów zagranicznych, ceny ich były wysokie i handlarze mieli wielkie zyski, kiedy w 1870 r. z powodu nieżądania futer za granicę ceny były nizkie, i korzystnie zbywane były tylko futra szyte.

Wyroby metalowe ze stali i żelaza zawsze korzystnie są zbywane, podnosząc się corocznie w cenie; wyrobami zaś z miedzi w 1868 i 1859 r., przy nizkich cenach handlowano słabo, ale w następnych latach i ich ceny zaczęły się podnosić.

Świece, pomimo powiększonego w ostatnich dwóch latach ich przywozu, rozsprzedają się, całkowicie, do szczętu.

Największym wahaniom pod względem ilości przywozu i sprzedaży podlegają następne ruskie towary: miedź w arkuszach i sztabach (przywieziono w 1868 i 1369 r. za 500,000 rub., w 1870 i 1871 r. za 1,500,000 rub., w 1872 r. mniej niż za 400,000, sprzedano w 1869, 1870 i 1871 r. wszystko do szczętu, w 1868 roku za 200,000 rub. tu jest blizko $^{1}/_{3}$, w 1871 r. za 500,000 rub. także $^{1}/_{3}$); zboże (w przywozie w 1868, 1870 i 1882 r. od 8 do 10 miljonów rub., w 1871 roku do 17,000 rub., w sprzedaży od 5,800,000 do 7,400,000 rub.); kizlarskie wino w 1871 r. wprzewozie za 648,000 rub., w sprzedaży za 540,000 rub.; w 1869 zaś i w 1872 r. w przywozie za 1,100,000 rub. i sprzedano do szczętu), olej konopny, lniany i słonecznikowy—(w przywozie i sprzedaży najmniej w 1874 roku —za 35,600, najwięcej w 1868 r.—za 161,5000 rub.); masło (w przywozie i sprzadaży w 1871 r. za 37,000 rub., w 1872 roku za 138,000 rub., a w innych latach od 300,000 do 400,000 rub.), szczecina (w przywozie i sprzedaży w 1871 i 1872 mniej niż za 50,000 rub., w 1869 r. za 80,000 rub., w 1870 r. za 130,000 rub., a w 1868 r. przeszło za 150,000 rub.).

Niekorzystny rezultat handlu miedzią w 1868 roku kiedy pozostało jej do $^{2}/_{3}$ części nierozprzedanej, przypisują nizkim w tym roku cenom w St. Petersburgu miedzi angielskiej. Niekorzystna zaś sprzedaż miedzi w 1871 r. (także tylko $^{1}/_{3}$) zależał od złego gatunku i wysokiej ceny (9 rub. 50 kop. za pud) miedzi z ałtajskich zakładów rządowych która w ilości 72,000 pud. pozostała cała nierosprzedana. W innych latach, przy korzystnych cenach cały przywóz miedzi sprzedawał się do szczętu.

Zmienność cyfry przywozu reszty z wymienionych towarów objaśnia się tem, że stanowią one płody gospodarstwa wiejskiego, powodzenie którego uwarunkowywa się różnemi wypadkami: stanem pogody, chorobami roślin i zwierząt i t. p. W ogóle daje spostrzegać pewne zmniejszenie przywozu tak oleju konopnego, lnianego i słonecznikowege, jak i szczeciny.

Jawne zmniejszenie przywozu okazuje się w następnjących przedmiotach: różnych trunkach (w 1868 r. za 844,000 rub., w 1869—1872 r. mniej niż za 300000 rub. rocznie), wosku (1868 i 1869 r. za 100,000 rub. w 1870—1872 r. nie więcej jak za 40,000 rub.), koniach (z 30,000 na 17,000 rub.), bydle rogatem (z 40,000 do 23,400 rub.). Przyczynę stopniowego zmniejszenia przywozu wosku, koni i bydła rogatego, w obec tego że we wszystkich latach rozchodziły się całkowicie, jak się zdaje szukać należy, nie w małem ich żądaniu, lecz raczej w ich ogólnem zmniejszeniu się wszędzie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[3]) Całk. Zbiór Praw t. XXIX (22,418) 1 stycznia 1807 r. art. II.

On (to jest zagraniczny gość) ma prawo sprowadzane przezeń towary, wysyłać na sprzedaż na trzy główne jarmarki: Korenny, na św. Makarego i Irbicki, bez cła przejezdnego, które odtąd zupełnie się znosi.

Całk. Zbiór Praw XXIX (30,115)—14 listopada 1824 r. § 67.

Gościowi zagranicznemu zabrania się wysyłać towary do innych rosyjskich miast i wsi, na sprzedaż na własny rachunek; z tego wyłączają się tylko trzy główne jarmarki: korenny, niższonowogrodzki i irbicki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* *Nord* z dnia 28 października pisze: List hr. Chambord do pana Chesnelong, nie był dotąd ogłoszony, i nie wiadomo nawet, czy już napisany został. Prawda, że najpoważniejszy organ legitymizmu *Union* zapewnia, iż oświadczenia złożone przez deputowanego Niższych Pireneów przedstawiają z największą ścisłością usposobienia pretendenta; prawdą jest również, że w niedostatku listu hrabiego Chambord, posiadamy list p. Chesnelong własnoręczny, w którym deputowany ten zapewnia, że w objaśnieniach złożonych przezeń prawemu środkowi izby, był tylko wiernem echem słów wypowiedzianych przez wnuka Karola X. Lecz wszystko to nie zastępuje zupełnie osobistej manifestacji hr. Chambord i jeżeli taka niepewność przeciągnie się dłużej, to monarchiści niebawem utracą grunt zdobyty w skutek podróży delegatów komisji Changarniera odbytej do Salzburga. Dziś już powrócono prawie do położenia w jakiem znajdowano się przed rozpoczęciem owej misji. Organa prawego środka okazują znowu dawniejszą niecierpliwość, domagają się one ustawicznie potwierdzenia urzędowego obietnic złożonych przez p. Chesnelong, a niektóre z nich zachodzą nawet do przewidywania, że zamiar odbudowania monarchji zaniechanym być może. „Nie można dość często powtarzać tego, odzywa się *Correspondance parlementaire*, że konserwatyści w zgromadzeniu narodowem, nie tylko mają przed sobą taki cel do spełnienia, jakim jest odbudowanie monarchji, lecz muszą także uniknąć niebezpieczeństwa poniesienia zupełnej klęski. Tego niebezpieczeństwa unikną oni, gdyż są zdecydowani stanowczo, iż jakikolwiek będzie wypadek obecnych ich działań, nie wypuszczą z rąk władzy zagarniętej w dniu 24 maja." Mówiąc innemi słowy, znaczy to, że jeśli prawica nie będzie pewną zyskania większości w izbie, to wyrzecze się propozycji przywrócenia królestwa, a natomiast zadowolni się wprost tylko przedłużeniem teraźniejszego *status quo*. Przyznanie się do podobnej ewentualności, dowodzi w każdym razie, iż ufność jaką udawano przed kilku jeszcze dniami w obozie rojalistów, cokolwiek już osłabła. Nie ma wątpliwości, że ufność ta powróciłaby przez ogłoszenie publiczne listu hr. Chamborda i dla tego upewniają, że p. Lucian Brun wyjechał do Frohsdorfu, w celu domagania się od księcia pretendenta upoważnienia do publikacji tego dokumentu.

* P. John Lemoinne zamieścił następujący artykuł w *Journal des Débats*: „Przyznajemy, że wydaje się nam rzeczą nie użyteczną i nie dyskretną nawet, rozprawiać lub przesądzać o postępowaniu jakiego ma się trzymać marszałek—prezydent, w razie jeżeli odbudowanie monarchji nie wyjdzie z pierwszych zaraz rozpraw izby. Nastąpi wówczas rzeczywiście konieczność górująca po nad całem położeniem—to jest rozwiązanie izby. Dwa wielkie stronnictwa rozdzielające zarówno zgromadzenie jak i kraj cały a które dążą z dniem każdym do uwydatnienia się rozstrzygającego, jeżeli nie zdołają osiągnąć celu działań, to okażą każda widocznie swoję niemoc i postradają zdolność wykonywania swoich konstytucyjnych funkcji. Jeżeli monarchja nie będzie proklamowaną we Francji, to i rzeczpospolita także nie zostanie ogłoszoną a rząd Francji będzie przedstawiał tylko samą negację. Nie można nawet powiedzieć, iż równowaga jest z obydwóch stron jednaką, albowiem zaraz na zajutrz po przywróceniu królestwa, znaczna liczba z tak zwanych republikanów zachowawczych, uzna zapewne legalną formę rządu i wprowadzi doń świeże żywioły liberalne, gdy tymczasem, nie podobna wymagać rozsądnie od stronników monarchji, ażeby współdziałali w uorganizowaniu i uporządkowaniu rzeczypospolitej. Rozwiązanie więc izby stanie się nieuniknionem a po niem nastąpią nowe wybory, które odbywać się będą wpośród niewysłowionego bezładu. Nie mówimy tu o nieładzie materjalnym—zostawiamy tę kwestję na stronie—lecz mówimy o nieporządku moralnym. Ponieważ zgromadzenie nie mogło nic zbudować ani uorganizować niczego przed swojem skonaniem, przeto kwestja monarchji i rzeczypospolitej, znowu zostanie wniesiona przed sąd całego kraju—a przeto nowo wybrane zgromadzenie będzie znów tylko konstytuantą a ponieważ przeznaczeniem już jest wszelkich konstytuant nie przeżyć nigdy porodu dzieł swoich, zdaje się przeto, że w krótkim czasie swieże znowu odwołanie się do kraju stanie się koniecznem. Otoż taką jest perspektywa spokoju oczekującego Francję, na wypadek jeśli większość nie będzie dostateczną do przeprowadzenia jakiegoś stanowczego rozstrzygnięcia tymczasowości. Jednakże żaden kraj nie może spędzać życia całego na konstytuowaniu się tylko; jakkolwiek widowisko i prawie zwyczaj różnych rewolucij, sprawiły to. iż francuzi są już prawie obojętni na wszelką formę rządu, nie możemy jednak stanowić praw organicznych bez umocowania ich przy jakimś organizmie stanowczym, a kraj potrzebuje koniecznie mieć punkt wyjścia i punkt oparcia, ażeby postępować, pracować, produkować, czyli jednem słowem, ażeby żyć. Otoż zgromadzenie teraźniejsze z r. 1871, niech mówią co chcą, posiada jednak prawo konstytuanty. Zostało ono utworzone w chwili, gdy Francja pozostawała bez żadnej administracji, bez prefektów, bez urzędników i właśnie z tego powodu, może się ono uważać jako istotnie wydobyte z serca i wnętrzności narodu. Niechże ma poczucie swojego prawa i niech umie je wykonywać, a jeżeli zbywa mu i na odwadze i na sile do tego, to niech ustąpi z placu. Zgromadzenie reprezentujące starożytny naród francuzki, miało przeto swobodę działania nieograniczonego, lecz straciło ono trzy lata czasu na jałowych rozprawach. Nie mówiemy jednak, ażeby te trzy lata stracone były bez pożytku dla Francji: byłoby to niewdzięcznością względem tych, którzy dokonali wielkiego dzieła wyswobodzenia terytorjum. Nigdy nie pożałujemy ani też cofniemy żadnego ze słów wdzięczności, szacunku i podziwienia, jakie wyraziliśmy dla niestrudzonego zapału patrjotycznego, dla ogromnego uzdolnienia do pracy i nieprzebranej odwagi, które p. Thiers poświęcił w celu podźwignięcia ojczyzny. Lecz teraz, gdy Francja jest już powrócona samej sobie i gdy odzyskała swoją niepodległość, trzeba ażeby dowiedziała się wreszcie, jak się nazywa i pod jakim systemem żyć jej przeznaczono."

* Czytamy w *Nordd. A. Z.*: Z Drezna otrzymano wiadomość, której należało spodziewać się już od kilku dni. Król Jan saski, jak donosi urzędowy buletyn z Pillnitz, dnia 29 października o godzinie 4 minut 55 z rana przeniósł się do wieczności. Jan - Nepomucen-Marian-Józef, król saski, urodził się 2 grudnia 1801 r. Był on ostatnim synem króla Maksymiljana i księżny Karoliny parmeńskiej. W 20 roku życia wszedł on do służby w ministerstwie skarbu i był prezesem takowego do 1831 roku, w którym to czasie objął naczelne dowództwo nad gwardją cywilną królestwa saskiego i zajmował to stanowisko do 1846 r. Jako członek izby pierwszej, książe Jan brał czynny udział w pracach sejmu, mianowicie w obradach nad konstytucją z 1831 r. Wysokie stanowisko, jakie zajmował, nie przeszkadzało mu jednak w oddawaniu się literaturze i archeologji. Książe Jan odbył dwie podróże do Włoch i ogłosił drukiem pod pseudomimem Philalethes, niemiecki przekład „Boskiej Komedji" (*Divina Comedia*), które zaopatrzył w swe uwagi uczone, krytyczne i historyczne. (Lipsk 1839—49. r., 3 tomy.) W 1824 r. objął on prezydencję towarzystwa badaczów starożytności królestwa saskiego i w 1852 i 1853 r. prezydował w Towarzystwie historycznem królestwa saskiego. Po śmierci brata swego, króla Fryderyka Augusta, który nie pozostawił żadnego potomstwa, książe Jan wstąpił na tron saski dnia 9 sierpnia 1854 r.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 29 października.* Dzisiejszej nocy spalił się wielki gmach opery przy ulicy Lepelletier. Nikt nie postradał życia. Jak opowiadają, pożar wynikł skutkiem nieszczęśliwego przypadku.

* *Trianon, 27 października.* Z zeznań świadków okazuje się, iż dnia 6 sierpnia marszałek Bazaine dał rozkaz jenerałom dywizyjnym dla przyjścia w pomoc jenerałowi Frossard. Ani marszałek Bazaine, ani też jenerał Frossard nie jest odpowiedzialny za niewykonanie tego rozkazu.

* *Augsburg, 27 października.* Dziś z rana o godzinie $1^{1}/_{4}$ zmarła tu księżna Franciszka, wdowa po księciu Fugger-Babenhausen, urodzona księżniczka Hohenlohe-Bartenstein-Jaxtberg, matka księcia panującego.

* *Wiedeń, 28 października.* Przy odbytych dziś wyborach z grupy większych właścicieli ziemskich, w Niższej Austrji, Styrji i Dalmacji obrani zostali kandydaci stronnictwa wierno-konstytucyjnego.

* *Wiedeń, 29 października.* Podług doniesienia *Telegraphen-Corr.-Bureau*, rząd postanowił po kilkodniowych naradach zaproponować radzie państwa niezwłoczne środki dla skutecznego zaradzenia przesileniu finansowemu. Minister skarbu oświadczył gotowość udzielenia funduszów dla przeprowadzenia zjednoczeń i likwidacij.

* *Rzym, 29 października.* *Giornale militare* ogłasza nowe prawo o reorganizacji armji, podług którego pokojowa stopa armji wynosić ma 214,000 ludzi.

* *Konstantynopol, 29 października.* *Levant Herald* pisze: Duch pojednawczy, z jakim Raszyd-pasza przyjął uwagi posła austrjackiego, hr. Ludolfa, względem sprawy bośniackiej, toruje drogę dla zupełnego załatwienia powstałych trudności i pozwolił hr. Ludolfowi wyrazić tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych jak najbardziej przyjazne zamiary rządu austrjackiego.

* **Dzienniki japońskie i chińskie.** Do najważniejszych nowości w starej Japonji należy zaprowadzenie dziennika japońskiego. Jest on zwiastunem nowej ery, heroldem nieznanej dotąd potęgi w Chinach lub Japonji; nazywa się *Daily Hirakana News*, lub w języku krajowym *Mainichi Hirakana Shunsbunshi*. Sprzedaje się w Yeddo po 150 cash (30 centymów), w lokalu stowarzyszenia „do rozpraszania ciemności."

O ile wnosić można z prospektu, mówi *Pall-Mall-Gazette*, z której czerpiemy powyższe szczegóły, stowarzyszenie zakładając wspomniony dziennik, miało podwójny cel na widoku: naprzód, przyczyniać się do krzewienia oświaty w kraju, przez podawanie kobietom i dzieciom sposobności czytania rozporządzeń rządu, oraz wiadomości krajowych i zagranicznych; następnie dowieść, że używanie pięćdziesięciu głosek jest dla utworów literackich wystarczające i że nie ma żadnej potrzeby pisania nadal alfabetem chińskim.

Niezaprzeczenie zamiary takie są bardzo chwalebne i spodziewać się należy, że ich promotorowie będą popierani na raz obranej drodze. Nie ulega wątpliwości, że największą przeszkodą do rozwoju oświaty w Japonji, jest poznanie języka chińskiego, zupełnie różnego od japońskiego i stanowiącego taką samą trudność dla japończyków, jak język grecki lub łaciński dla narodów nowożytnych.

Rzeczywiście, chińczycy przepędzają pierwsze 20 do 25 lat życia, nad uczeniem się czytania i pisania tych tysięcy znaków hieroglificznych. Jakkolwiek nie ma potrzeby, ażeby uczeń chiński znał 40,000 hieroglifów różnego kształtu, składających język (gdyż mało jest takich, którzy znają zaledwie 8 do 10,000 liter, zaś 3,000 hieroglifów wystarcza dla urzędowego użytku i korespondencji), wszelako musi on oddać się tej suchej i mozolnej pracy, ażeby stać się panem klucza wyrazów, zanim przejdzie do studjowania innych wiadomości.

Hirakana (alfabet) japończyków jest nierównie mniej skompliwana. Pięćdziesiąt głosek są całą jej podstawą. Jest zatem ogromna korzyść, zamiast używania liter chińskich o starożytnych i wielorakich formach, posługiwać się pięćdziesięciu głoskami; co zwłaszcza jes ważnem dla pragnących kształcić się według nowożytnych pojęć i pracować na polu naukowem,

Dotychczas ani Chiny ani Japonja nie posiadały gazet, a jednak od wieków drukują w tych krajach za pomocą czcionek drewnianych i wypukłych. *Daily Harikana News* drukuje się czcionkami ruchomemi, co jest uważanem w Chinach za największy postęp w sztuce typograficznej. Pomiędzy wyrazami zachowują w druku pewne odstępy, niemniej używają przecinków i punktów.

Pierwszy numer dziennika tego zawiera między innemi: decyzję departamentu finansów, dotyczącą poboru podatków gruntowych; odezwę rządu dozwalającą wywozu siarki za opłatą 5% od wartości; inna odezwa dotycze fabrykacji i pakowaniu jedwabiu w bele; w końcu podane są najważniejsze nowiny z Europy i nowego świata.

Powiadają, że emigranci chińscy w Kalifornji naśladują ten ruch i mają zamiar założyć dzinnik chiński w San-Francisco. W tym celu połączyło się szesć kompanji chińskich i postanowiło prowadzić to przedsiębierstwo. Towarzystwa te obstalowały w tym celu miljon czcionek pisma chińskiego i mają zamiar wydawać trzy razy tygodniowo dziennik, którego zadaniem będzie kształcenie chińczyków w ich własnym języku, oraz obznajmianie ich z prawami obowiązującemi z chwilą wstąpienia na ziemię amerykańską.

* *W poniedziałek, z powodu święta, Dziennik nie wyjdzie.*

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

CONSULAT GÉNÉRAL DE FRANCE

à Varsovie.

APPLICATION DE LA LOI DE RECRUTEMENT
du 27 Juillet 1872.

Tous les Français habitant actuellement le Royaume de Pologne et qui sont nés dans les années 1844, 1845, 1846, 1847, 1848, 1849, 1850, 1851, 1852, et 1853, sont invités à se présenter sans retard à la Chancellerie du Consulat Général afin de fournir tous les renseignements nécessaires du sujet de leur situation par rapport à la Loi de recrutement.

Les Français qui se trouveraient dans l'impossibilité de se présenter eux-mêmes, sont invités à transmettre sans retard par écrit les renseignements demandés. Ils indiqueront: 1° la date exacte et le lieu de leur naissance; 2° s'ils ont concouru, ou non au tirage au sort dans les années antérieures.

Ceux qui ne pourraient faire connaître le dernier domicile de leur famille en France et les Alsaciens-Lorrains nés sur les territoires cédés, designeront eux-mêmes la commune où ils désireront être inscrits et qui deviendra leur domicile de recrutement.

Les Français qui ne se soumettraient pas aux obligations militaires, tomberaient sous le coup de la loi et la protection du Consulat Général leur serait immédiatement retirée.

Warszawa dnia 19 (31) października.

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, w piątek, dramat w 5-ciu aktach, **Hrabia de Saulles.** — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w sobotę, opera **Trubadur.**— *Wczoraj*, było osób 744.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w sobotę, komedje **Zięć pułkownika, Zemsta za mur graniczny.**—Początek o godzinie 7 i pół.— *Wczoraj*, było osób 429.

W SALACH REDUTOWYCH. — *W niedzielę*, d. 21 października (2 listopada), danym będzie **Wielki koncert** pod przewodnictwem Adama Münchheimera, na dochód niezamożnych studentów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu. — Program: 1. Uwertura z op. „Monbar," J. F. Dobrzyńskiego; 2. Śpiew masek z „Marji" (słowa Ant. Malczewskiego), J. Komorowskiego, (przekład na orkiestrę A. Münchheimera),—odśpiewa panna Szlezygier i chór; 3. „Magnus i Trolla," ballada szwedzka, St. Moniuszki,—(przekład L. Siemieńskiego),—odśpiewana przez p. Wł. Noskowskiego; 4. „Pierwsza zmarszczka," wiersz ***,—wypowie pani Modrzejewska; 5. „Szumią Jodły" z op. „Halka," St. Moniuszki, —(przekład na skrzypce H. Vieuxtempsa),— odegra (na żądanie) p. Górski; 6. „Powitanie słońca": (słowa F. Schobera), Ad. Münchheimera,—odśpiewają: panie Juniewicz i Szlezygier, pp. Cieślewski, Wasilewski i chór; 7. Arja z kurantem z op. „Straszny Dwór" (słowa J. Chęcińskiego), St. Moniuszki,—odśpiewana przez p. Cieślewskiego; 8. Deklamacja, p. Królikowski; 9. a) Ballada (G-moll), i b) Polonez (Es-dur), Fr. Chopina,—odegra na fortepjanie p. Józef Wieniawski); 10. Mazur z op. „Straszny Dwór," St. Moniuszki,—odśpiewa chór.—Początek o godzinie 1-ej z południa.—Cena miejsc: krzesło w pierwszych rzędach rs. 3, w dalszych rzędach rs. 1 kop. 50, wejście do sali rs. 1, galerja kop. 50.— Biletów nabyć można w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Ungra i Banarskiego, Senewalda, Hösicka, a w Sobotę w cukierniach pp. Tour, Koch i Ferrarego.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w sobotę, **koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Lewandowskiego i Kuhne.— Program: Polonez, panny Bonfise. Militaria, walc Hertla; Blumenlied, Langego; Wspomnienie Ostendy, polka Lewandowskiego. — II. Uwertura z op. „Lorley," Wallacego; Berceuse, księcia Witgensteina; La fille de Madame Angot, kadryl Lecoqa; Offenbachiana, potpourri Conradiego; Edward-mazur, Lewandowskiego. — III. Uwertura z op. „Niema z Portici," Aubera; Langage d'Amour (1-y raz), Langego; Carnaval Botschafter, walc Straussa; Marsz, Gungla.—Początek o godzinie 4 i pół;—cena wejścia kop. 20.— *Pojutrze*, w niedzielę, **Koncert.**

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert orkiestry warszawskiej** pod przewodnictwem dyrektora Adolfa Sonnenfelda.— Początek o godzinie 7-ej.—Wejście kop. 15.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pospieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 4 min. 50 z rana i o godz. 6 min. 5 wieczór.

* W dniu 18 (30) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 60, wyzdrowiało 49, umarło 2, pozostało 1701 (mężczyzn 838, kobiet 863), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 171, kobiet 143.

Przyjechali: —Najprzewielebniejszy arcybiskup warszawski i nowogieorgiewski *Joannicjusz*, z Górna;— jenerał-major *Bielawski*, z Prasnysza.

Wyjechał: — Jenerał-adjutant *Minkwitz*, za granicę.

Ceny Targowe.

dnia 18 (30) Października 1873 roku

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od Ruble sr.	Korzec od kopiejki	— do Ruble sr.	— do kopiejki
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	12	—	6	90	7	50
„ „ pstra i dobra	13	52	8	10	8	45
„ „ wyborowa	14	28	8	70	8	85
Żyto 232 „	9	30	5	32½	5	85
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	7	68	4	50	4	.
Owies	5	4	2	85	3	20
Gryka	7	20	4	20	4	80
Rzepik zimowy	10	40	6	50	7	—
Rzepak rapps zimowy	10	88	6	80	7	20
Siemie lniane	10	8	5	40	6	30
Groch polny	10	40	7	85	6	50
„ cukrowy	7	68	7	50	7	80
Fasola	13	20	8	10	8	25
Jarzyny: Kartofle	—	—	1	80	2	10
Siano pud	—	—	—	40	—	42½
Słoma „	—	—	—	—	—	25

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 450, żyta 3000, jęczmienia 1500, owsa 1000 korcy.

Żyto wyborowe płacono rs. 5 kop. 85 — rs. 6 kop. 15.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 19 (31) Października 1873 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	110	70	110	40
„	„ „	8 d.	110	77½	110	47½
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.				
Londyn	1Ft. Szter.	3 m.	7	39	7	37
„		kr. ter.	—	—	—	—
Paryż	300 Frank.	10 d.	88	80	88	20
„		„	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	65	97	20
„	à vista		98	55	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	29
„	„ „	3 d.	100	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—

Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.	Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	142	50	141	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100	—	—	98	50
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	94	—	93	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	84	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	104	50
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	72	50		
Akcje „ „ po 500 rs.	76	25	75	75
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	113	50	112	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	110	50	108	50
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	103	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	273	—	270	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100	110	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.	239	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250	93	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125	125	—	124	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500	510	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).				
Obligi Skarbu za rs. 100	92	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę		—	111	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę	—	—	51	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu	—	—	34	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100	—	—	80	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100	94	45	94	15
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])	93	35	93	5
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])	93	—	92	70
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])	88	75	88	45
„ „ „ II Serja	87	85	87	55
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])	84	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])	78	95	78	65
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	98	—	97	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	101	50	100	75
„ Sierpniowe za rs. 100	100	75	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100	158	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100	155	25	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	105	50	105	—
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	4
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	8	60
Pruskie bilety kasowe	1	11½	—	—
Bilety bankowe austrjackie	—	66½	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 42²/₉.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. 77⁷/₉.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs.—k. 40⁵/₉.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 2 k. 47²/₉.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 65⁵/₉.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 6342.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. Wrzesień 1873 r.

1. Za przewóz 40,801 osób	Rs.	53,799 k. 55
2. Za przewóz 1,389,197 pud. towarów		102,056 k. 71½
3. Dochody różne		350 58
Razem	Rs.	156,206 k. 84½
W miesiącu Wrześniu 1872 r. dochód wynosił		95,959 k. 32½
Zatem w Wrześniu 1873 r. dochód zwiększył się o	Rs.	60,247 k. 52
czyli o 63%		
Od 1 Stycznia do 31 Września 1873 dochód wynosi	Rs.	1089.931 k. 01
W tymże czasie 1872 r.		795.722 k. 32½
Zatem w r. 1873 więcej	Rs.	299,208 k. 68½
czyli 37 %		

2—3

D. 5722. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości* W zastosowaniu się do art. 44 K. C. P. podaje do publicznej wiadomości, iż wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 12 (24) Czerwca r. b. na powództwo Heleny Ostojak wydanym Szczepan Ostojak uznany został za zniknęłego.

Warszawa d. 15 (27) Września 1873 r.
Naczelnik Wydziału J. Krośnicki.

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 6386 Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci Franciszki Jaksa Kwiatkowskiej zamężnej Micińskiej wierzycielki sumy rs. 525 na dobrach Przywieczerzyn z okręgu Radziejewskiego zabezpieczonej. 2. Dezyteryusza Turobojskiego właściciela dóbr Wierzchy lit. A z okręgu Brzezińskiego, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na d. 3 (15) Maja 1874 r. w kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Kuczyński.

N. D. 6414. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci:

1. Lajbusia Icyka Goldman współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej N. 2258 i 1793ab.
2. Józefy z Borettich Karpowicz współwierzycielki sumy rs. 9300 na nieruchomości Nr. 663/4/5 w Warszawie w Dz. IV pod N. 10 zabezpieczonej.
3. Piotra Schmidt v. Szmit współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej N. 2695.
4. Teressy Gereckiej współwierzycielki rsr. 900 poprzednio w Dz. IV pod Nr. 1 wykazu nieruchomości N. 1919, 319.320 w Warszawie zabezpieczonej, a następnie Tow. Kr. Miejskiego spłaconej i do Banku Polskiego zdeponowanej.
5. Aleksandra Oleszkiewicz wierzyciela rsr. 8000 w Dz. IV pod Nr. 2 nieruchomości Nr. 2423B, rs. 3500 w Dz. IV pod N. 4 nieruchomości N. 1171B rs 16500 w Dz. IV pod N. 3 nieruchomości N. 1144, rs. 6000 pod Nr. 7 rs. 2000 pod N. 9 wykazu nieruchomości Warszawskiej N. 913, rs. 3000 w Dz. IV pod Nr. 16 nieruchomości Nr. 1296 zabezpieczonych toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na d. 1 (13) Maja 1874 r. w Kancelarji mojej wyznaczam.

Warszawa d. 15 (27) Października 1873 r.
Hube

N. D. 4412. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po śmierci: 1. Leona Gorczyckiego co do rs. 1855 kop. 2 na dobrach Kożuby nowe A. B. z okręgu Szadkowskiego w dziale IV Nr. 19a. stojącej. 2. Wincentego Dominika Przechadzkiego co do rs. 300 na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 67 położonej, w dziale IV Nr. 6 zapisanej. 3. Leopoldy Tymowskiej co do rs. 300 na dobrach Parzklin z okręgu Petrokowskiego w dziale IV ad 6a. zamieszczonej. 4. Anny Rudzkiej co do współwłasności rs. 1050 na dobrach Wielka wieś z okręgu Petrokowskiego w dziale IV Nr. 16 hipotekowanej i 5. Józefa Krajewskiego właściciela dóbr Dóbrca małego z okręgu Kaliskiego, oraz co do rs. 301 kop. 20 i rs. 105 sposobem ostrzeżenia na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 555 położonej, w dziale IV ad Nr. 1 wpisanej. Otworzył się spadek do regulacji którego wyznacza się termin na dzień 8 (20) Lutego 1874 r. w kancelarji podpisanego Rejenta.

Kalisz d. 12 (24) Lipca 1873 r.
2—2 Wilhelm Grabowski.

N. D. 4400. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.

Po zmarłym w dniu 2 (14) Czerwca r. b. Kazimierzu Drzewieckim, otworzył się spadek z sumy rs. 7,800 na dobrach Kijany z okręgu Szkalbmierskiego w dziale IV wykazu hypotecznego pod Nr. 3 zabezpieczonej. Termin prekluzyjny do regulacji tej spadkowości wyznaczony w kancelarji mej na dzień 17 (29) Stycznia 1874 r.

Kielce d. 7 (19) Lipca 1873 r.
1—2 Grzegorz Juszyński.

N. D. 6416. *Pisarz Sądu Pokoju w Radyminie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Erazma Tchórzewskiego wierzyciela sum: rs. 19 k. 50 w Dz. IV pod N. 8 i rs. 30 — 57, i 3 w tymże Dz pod 9 czyli ogólnej sumy rs. 90 z procentem i kosztami sposobem zastrzeżenia na nieruchomości w m. Radyminie pod N. 1 lit. A zabezpieczonych a do wysokości rs. 82 kop. 9 wyrokiem działowym Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1868 r. jako nieutrzymujących się ograniczonych toczy się postępowanie spadkowe do regulacji którego termin na d. 3 (15) Maja 1874 r. godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Sądu Pokoju w Radyminie pod prekluzją wyznaczam.

Radymin d. 16 (28) Października 1873 r.
L. W. Przezdziecki.

N. D. 4402. Pisarz Sądu Pokoju w Kalwarji.

Z powodu nastąpionej śmierci: Walerji z Sobieszczańskich Czaplickiej współwłaścicielki nieruchomości w mieście Kalwarji przy ulicy Grodzieńskiej pod N. 553 położonej, otworzył się spadek, regulacja którego odbędzie się w mej Kancelarji w dniu 5 (17) Stycznia 1874 r. o godzinie 10-ej rano.

Kalwarja d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1873 r.
2—2 H. Psarski.

N. D. 4397. Sąd Pokoju w Tykocinie.

Zawiadamia wszystkich interesowanych, że po śmierci Marjanny Fryderyki dwóch imion 1º voto Kalinowskiej ostatecznie zamężnej Zmijewskiej właścicielki nieruchomości w osadzie Mazowiecku powiecie Mazowieckim pod Nr. policyjnym 36 położonej, księgą hypoteczną Nr. 115 pod lit. D. objętej i opisanej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin prekluzyjny na dzień 31 Stycznia (12 Lutego) 1874 r. wyznaczony został.

Tykocin d. 5 (17) Lipca 1873 r.
2—2 za Podsędka, A. Kupczyński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6424. *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,*

Podaje do wiadomości publicznej, że licytacja in minus na dostawę żywności dla domu przytułku i pracy, oraz dla domu schronienia starców i sierot starozakonnych, poczynając od cen a mianowicie:

A. dla 1-o Instytutu od 12 kop.
B. „ 2-o „ „ 13 kop.

Za dzienną porcję strawy jednej osoby, odbywać się będzie przed Radą Miejską w d. 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 12 z południa.

Vadium do 1-ej licytacji rs. 200 i do 2-ej rs. 500.

Bliższe objaśnienia dotyczące licytacji interesanci powziąść mogą w kancelarji Rady każdodziennie w godzinach służbowych.

Zarządzający czynnościami Rady K. Puchalski.
Sekretarz Rady Magnuski.

N. D. 6410. *Syndyk tymczasowy massy upadłości Wolfa Tenenbaum*

Wiadomo czynię, iż z mocy upoważnienia Sędziego Komisarza macy upadłości Wolfa Tenenbaum sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 25 Października (6 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe i dni następnych w domu pod N. 951/23 w Warszawie przy ulicy Ptasiej towary łokciowe, barchany, drelichy, i t. p. a to za gotowe płacić się mające pieniądze.

Warszawa d. 18 (30) Października 1873 r.
Jurkowski Obrońca Sądowy.
Szyffman.

N. D. 6341. *Kommisarz Kassy Miejskiej III Cyrkułu.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i Miejskich ruchomości a mianowicie: meble jesionowe, lustra, rądle miedziane, lampy, samowary, wódka i beczki, w dniu 24 Października (5 Listopada) 1873 r. o godzinie 10 z rana na targu publicznym S-go Aleksandra przez licytację za gotowe pieniądze, więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 8 (20) Paźdz. 1873 r.
Kenig.

N. D. 6407. W d. 23 Października (4 Listopada) 1873 r. o godzinie 10 z rana na targu w Rynku Starego Miasta prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, zegar, łóżko żelazne, obraz i t. p., w d. 25 Października (6 Listopada) r. b. o godzinie 10 z rana na targu Muranów, meble jesionowe, lichtarze mosiężne, w d. 29 Października (7 Listopada) r. b. o godzinie 10 z rana na targu w Rynku Starego Miasta, meble jesionowe, sosnowe, mąka, wagi garderoba bielizna, koń, wagi uprząż, i t. p., w d. 31 Października (11 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe na targu Grzybów, meble machoniowe, jesionowe, fortepjan lustro i t. p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Józef Rosiński, Komornik pod Nr. 489d

N. D. 6418. W dniu 22 Października (3 Listopada) r. b. o godzinie 10 rano na targu za Żelazną Bramą, spodnie kortowe, i w d. 25 Października (6 Listopada) r. b o godzinie 11 rano na targu Stary Grzybów zwanym w Warszawie, meble jesionowe, lampa, samowar, palto letnie, kufer, i t p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Walenty Listopad, Komornik.
przy ulicy Długiej pod Nr. 26 zamieszkały.

N. D. 6413. W dniach 22 Października (3 Listopada) o godzinie 10 rano na placu Krasińskich, i 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 10 rano na targu Muranów zwanym w Warszawie w exekucji Sądowej prawnie zajęte ruchomości jako to: cztery postawy syberyny, różne meble, machoniowe, orzechowe i jesionowe, zegar ścienny, lustro, wazonyi lichtarze porcelanowe i t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedane będą.

Teofil Konarzewski Komornik.
w Warszawie pod Nr. 549a. Kancelarją utrzymujący.

N. D. 6431. W dniu 22 Października (3 Listopada) 1873 r. poczynając od godziny 12 w południe na placu targowym Muranów zwanym w Warszawie i w dniu 20 Października (10 Listopada) 1873 r. poczynając od godziny 10 z rana na placu targowym Stare miasto zwanym w Warszawie zajęte w drodze exekucji Sądowej ruchomości to jest: szafy sklepowe, meble palisandrowe, garderoba i bielizna męzka, perfumy, mydła, pomady fiksatuary i różne inne przedmiota, z perfumerji pochodzące oraz różnego rodzaju inne przedmiota przez publiczną licytację sprzedane będą.

A. Tymecki Komornik.

N. D. 6428. Prawnie zajęte meble sosnowe, jesionowe, machoniowe, futro damskie, zegary, lustra, rądle, szkła różne i t. p. sprzedane będą przez publiczną licytację w Warszawie na targach: na Starym Mieście d. 22 Paźdz. (3 Listopada) 1873 r. o godz. 10 rano i tegoż dnia o godz. 11 z rana na Grzybowie, na Muranowie, d. 29 Paźdz. (10 Listopada) r. b. o godz. 10 rano i za Żelazną bramą d. 25 Paźdz. (6 Listopada) r. b. o godz. 10 rano.

A. Nowicki Komornik, № 550.

N. D. 6421. W dniu 22 Października (3 Listopada) 1873 r. o godzinie 12 w południe w d. 23 Października (4 Listopada) t. r. o godz: 11 z rana i w dniu 26 Października (7 Listopada) 1873 r. o godz. 11 z rana na placu głównym targowym w Pradze przy Warszawie w dniu zaś 25 Października (6 Listopada) t. r. o godz. 10 z rana na targu Stare miasto zwanym w Warszawie prawnie zajęte ruchomości a mianowicie: meble różne machoniowe, palisandrowe, jesionowe i olszowe bufet, bilard, garderoba i bielizna męzka i damska miednica i lichtarz mosiężne, rądel miedzianny i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan Orłowski Komornik.

N. D 6429. W dniu 22 Października (3. Listopada) r. b. o godz 1 z południa w Warszawie na targu za Żelazną bramą zwanym, stosownie do wyroku Trybunału Handlowego z d. 14 (26) Lipca r. b. wełna w ilości pudów 14 funtów 32, w tymże dniu o godz. 9 z rana na Muranowie, bielizna, miedź, garderoba, i różne naczynia stołowe i kuchenne, w tymże dniu o godz. 10 z rana na Starem mieście, fortepjan, lustra i rozmaite meble, a w d. 25 Października (6 Listopada) r. b. o godz. 10 z rana za Żelazną bramą, garderoba męzka, wszystko jako prawnie zajęte, w egzekucji sądowej, przez publiczną licytację sprzedane będzie.

Warszawa d. 18 (30) Października 1873 r.
N. Mierkowski Komornik (Długa Nr. 21).

N. D. 6419. Prawnie zajęte ruchomości a mianowicie:

1-o. W dniu 25 Października (6 Listopada) 1873 r. na placu targowym Nowe miasto, o godzinie 11 z rana, szafa, łóżka, stół, komoda, jesionowe, zegar, świecznik, miednica, moździeż, książki hebrajskie, i t. p. w Warszawie.

2-o. W dniu 26 Października (7 Listopada) r. b. w Pradze przy Warszawie na placu targowym Wołowy zwanym o godz. 2-ej z południa meble jesionowe, serwantka, korale, zegar ścienny, naczynia szklanne i porcelanowe i t. p.

3-o. W dniu 29 Października (10 Listopada) r. b. na placu targowym Grzybów w Warszawie o godzinie 10 z rana meble różne orzechowe, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Edward Borkowski Komornik.
P. S. A. Nr. 541.

N. D. 6420. Prawnie zajęte ruchomości, jako to: maszyna do szycia kamaszy lichtarze świecznik moździeż mosiężne, zegar ścienny, kapoty, cholewki do kamaszy, meble różne, szafy sklepowe lustra wyroby fryzjerskie, łóżko żelazne, lampy, i t. p. w d. 23 Października (4 Listopada) r. b. o godz. 10 na Nowym mieście w d. 26 Października (7 Listopada) r. b. o godzinie 11 pod Trzema Krzyżami i o godz. 12½ za Żelazną Bramą w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Antoni Holtorff Komornik.
Nr. 1769a (12) Ś-to Jerska.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE. ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 6399. Sąd Policji Poprawczej Wyd I w Warszawie, wzywa Annę Burzyńską, wdowę dawniej w Warszawie pod Nr. 966 zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, aby w przeciągu dni 30 licząc od daty niniejszego zapozwu wskazała miejsce swego zamieszkania lub osobiście stawiła się w Sądzie dla złożenia wyjaśnienia w sprawie własnej, w przeciwnym bowiem razie, będzie z nią postąpi nem według prawa.

Warszawa d. 3 (15) Października 1873 r.

N. D. 6398. Sąd Policji Poprawczej Wyd. I w Warszawie, wzywa Adama-Władysława Wszebrowskiego ostatnio we wsi Włodki po wiecie Kolneńskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego aby w ciągu 30, od daty tego wezwania w Sądzie tutejszym stawił się lub o miejscu swego zamieszkania zawiadomił, po upływie bowiem tego czasu postąpiono będzie według prawa.

Warszawa d. 5 (17) Października 1873 r.

N. D. 6403. Sąd Policji Poprawczej Wydz. I w Warszawie, wzywa Karola Zyglera, felczera, pierwej w domu pod Nr. 1386 zamieszkałego, obecnie z miejsca swego pobytu niewiadomego, aby w przeciągu 30 dni, licząc od dnia niniejszego zapozwu stawił się w Sądzie gdyż w przeciwnym razie postąpione z nim będzie według prawa.

Warszawa d. 11 (23) Października 1873 r.

N. D. 6405. Sąd Policji Poprawczej Wydz. I w Warszawie, wzywa Helenę Marzec sługę, poprzednio w domu pod Nr. 2494 zamieszkałą, obecnie z miejsca swego zamieszkania niewiadomą, aby w przeciągu 30 dni licząc od daty niniejszego ogłoszenia, w Sądzie stawiła się, gdyż w przeciwnym razie postąpione z nią będzie według prawa.

Warszawa d. 13 (25) Października 1873 r.

N. D. 6402. Sąd Policji Poprawczej Wyd. I w Warszawie, zapozywa niniejszem Jankla Endlera 13 lat mającego, syna Szmula i Marji zamieszkałego w Warszawie w cyrkule Powązkowskim, obecnie niewiadomego z pobytu, aby stawił się do Sądu tutejszego lub wskazał miejsce swego pobytu, w ciągu dni 30 licząc od dnia tego zapozwu w sprawie własnej, gdyż w razie przeciwnym postąpionem z nim będzie podług prawa.

Warszawa d. 12 (24) Października 1873 r.

N. D. 6184. Sąd Policji Poprawczej Wydz I-go w Warszawie. W domu pod Nr. 2241 w d. 27 Lipca r. b. w śmietniku znaleziono nieżywe dziecko płci męzkiej około 5 miesięcy życia łonowego mieć mogące, w skutek czego, wzywa osoby mogące mieć wiadomości o imieniu i nazwisku lub miejscu zamieszkania matki, wspomnionego dziecka, aby udzielili takowe Sądowi tutejszemu.

Warszawa d. 3 (15) Października 1873 r.

N. D. 6139 Sąd Policji Poprawczej Wydz. II w Warszawie, wzywa niniejszem Juljana i Idę małżonków Rems starozakonnych ostatnio we wsi Oryszew, gminie Szymanów zamieszkałych obecnie z pobytu niewiadomych aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu w własnej sprawie do Sądu tutejszego przybyli, gdyż wrazie przeciwnym, postąpionem zostanie podług prawa.

Warszawa d. 1 (13) Października 1873 r.

N. D. 6315. Sąd Policji Poprawczej Wydz. I. w Warszawie, wzywa niniejszym Aleksandra Jurczyńskiego i Franciszka Jurczyńskiego ostatnio w Rawskim powiecie zamieszkałych, teraz z pobytu niewiadomych, aby się stawili w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 licząc od dnia niniejszej publikacji, gdyż w przeciwnym razie postąpionem z nimi będzie podług prawa.

Warszawa d. 9 (21) Października 1873 r

N. D. 6185. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. Wzywa niewiadomych z pobytu Izraela Wejnberga zamieszkującego poprzednio pod № 2322 i Stanisława v. Szapsis Wejnberga, zamieszkującego pod № 2240b, kupców, ażeby w ciągu 30 dni, licząc od daty niniejszego wezwania, stawili się w Sądzie tutejszym we własnym interesie, w przeciwnym bowiem razie, po upływie oznaczonego terminu postąpionem z nimi będzie według prawa.

Warszawa d. 3 (15) Paźdz. 1873 r.

N. D. 6349. Sąd Policji Poprawczej w Łomży. Zapozywa niniejszym Katarzynę Grata poprzednio w M. Łomży zamieszkałą ażeby w ciągu dni 30 stawiła się w Sądzie tutejszym albowiem w przeciwnym razie postąpionem z nią będzie podług prawa.

Łomża d. 10 (22) Paźdz. 1873 r.

N. D. 6153. Sąd Policji Poprawczej w Płocku, wzywa Walentego Barańskiego lat 29 liczącego, ostatecznie jako włodarza w wsi Lubowidzu gminie Rozwozin powiecie Mławskim zamieszkałego, aby się stawił w tutejszym Sądzie dla wysłuchania wyroku w sprawie p-ko niemu pod dniem 19 Kwietnia (1 Maja) 1873 r. zapadłego o defraudacji spirytusu i tabaki, jeżeli zaś w ciągu dni 30 tu od daty tego ogłoszenia zapozwany się nie stawi, lub o swojem teraźniejszym pobycie wiadomości nieudzieli, będzie z nim postąpiono podług prawa.

Płock d. 29 Września (11 Paźdz.) 1873 r.

N. D. 6147. Sąd Policji Poprawczej w Płocku wzywa Władimimira Lewin mieszkańca miasta Wyszegroda obecnie niewiadomego z pobytu, aby w ciągu 30 dni stawił się w Sądzie poprawczym gdyż w przeciwnym razie będzie z nim postąpiono podług prawa.

Płock d. 22 Września (4 Paźdz.) 1873 r.

N. D. 6212. Sąd Policji Poprawczej w Chęcinach. Zapozywa niniejszem Hertza Miller ostatecznie we wsi Rogowie gminie Kozłów Powiecie Miechowskim zamieszkałego obecnie z miejsca pobytu niewiadomego ażeby w przeciągu dni 30 licząc od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu stawił się osobiście w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku w własnej sprawie lub też zawiadomił o miejscu swego zamieszkania, bowiem w przeciwnym razie podług prawa z nim postąpionem będzie.

Chęciny d. 21 Września (2 Paźdz.) 1873 r.

N. D. 6114. Sąd Policji Poprawczej w Siedlcach. Wzywa niniejszem Ajże-Dullę, Alejewa Tatara włościanina ze wsi Koczkopożaron, Powiatu Sergaczewskiego, Niżegorodzkiej Gubernji, zajmującego się czasowo w Królestwie Polskiem, drobnym handlem, a obecnie niewiadomego z miejsca pobytu, iżby w dniach 30 stawił się w tutejszym Sądzie, dla dania objaśnień o spełnionej u niego kradzieży rzeczy z d. 23 na 24 Listopada 1872 r. w M. Nowo-Mińsku, w przeciwnym bowiem razie postąpionem będzie według prawa.

Siedlce d. 3 (15) Paźdz. 1873 r.